Nr. 22.

Sobota 27 Stycznia 1877.

Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 20.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał nauczycielowi gimnazyalnemu w Jaśle Ignacemu Królowi posadę nauczyciela przy gimnazyum państwowem św. Jacka w Krakowie a zarazem mianował suplenta Tomasza Tokarskiego rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum państwowem w Rzeszowie i suplenta Zygmunta Morawskiego rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum państwowem w Tarnowie.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdy i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 lutego r. b. pobierany będzie dodatek na ażio od należytości tych dróg żelaznych, które są uprawnione do poboru tego dodatku i korzystają z swego prawa, w wysokości 16 %. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio pozostają niezmienione. — Prócz tego uwolniono od poboru dodatku na ażio: W taryfie towarowej: należytości frachtowe VI taryfy wyjątkowej dla transportu trzody chlewnej i owiec z Galicyi do Wiednia. Dodatek na ażio od przesyłek węgla kamiennego w obrocie lokalnym kolei Karola Ludwika ustanowiono w wysokości 10 %.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 stycznia.

Telegramy z Budapesztu nie zawierają dodatnich i szczegółowych wiadomości o przebiegu konferencyj ministeryalnych w sprawie ugodowej, ale na uspokojenie opinii powinno wystarczyć i wystarcza rzeczywiście to, że telegramy budapeszteńskie nie wspominają o dawnej różnicy zdań co do majowych stypulacyi. Pierwszy telegram opisujący uprzejme przyjęcie, jakiego ministrowie austryaccy doznali ze strony swoich węgierskich kolegów, raził wielu dokładnością w drobnostkowych szczegółach, chociaż drobnostki te miały swoje znaczenie. Wiadomo, jak niemiłe naprężenie stosunków zapanowało między ministrami obu części monarchii wskutek niedawnych sprzecznych komentarzy do majowych stypulacyi. Naprężenie to stawiało dalszym rokowaniom niepomyślny horoskop a nawet chwilowo mniemano, że jestto już kres rokowań, że po zerwaniu węzłów osobistej harmonii o przywróceniu politycznej już i myśleć nie można. Jeżeli tedy dziś zatarł się zupełnie ślad tych nieporozumień, jeżeli ministrowie austryaccy przyjmowani są w Budapeszcie nie jako przeciwnicy Węgier, lecz uczestnicy narad mających na celu dobro obu organizmów państwowych monarchii, to wysnuwa się ztąd pomyślny horoskop dla dalszych rokowań. Ogół ludności, który w ciągu całych rokowań ugodowych okazywał dotąd wielką tkliwość swojego instynktu politycznego i trafnie odgadywał niebezpieczne symptomy sytuacyi, zapatruje się dziś całkiem odmiennie na stan rzeczy. Faktem jest bowiem, że opinia publiczna po obu stronach Litawy spogląda na rokowania w toku będące w większą niż kiedykolwiek otuchą, niemal z pewnem przekonaniem, że już wkrótce parlamenty będą miały przed sobą sformułowane, szczegółowe projekty ugody.

Przyjęło się dość powszechnie zdanie, że na konferencyi stambulskiej poniosła wielką klęskę nietylko dyplomatyczna akcya mocarstw głównie interesowanych pokojem na Wschodzie, lecz w ogóle dyplomacya. Niektórym dziennikarzom tak się podobało to zdanie, że gratulowali Turcyi pozbycia się balastu dyplomatycznego w skutek wyjazdu delegatów i reprezentantów mocarstw zagranicznych. Jestto właściwie dowcipne szyderstwo z obecnego położenia Turcyi, ale jego autorowie nie zamierzali szydzić z Turcyi, lecz z samej dyplomacyi, nie trzeba więc tych słów brać w takiem znaczeniu, w jakiem zostały wypowiedziane. Więc dlatego, że konferencya nie osiągnęła pożądanego skutku, mocarstwa powinny może znieść wszystkie dyplomatyczne posady, postawić wszystkich dyplomatów w stan rozporządzalności i wrócić do stanu, jaki istniał przed wiekami? Przenieśmy to rozumowanie na inne pole a dojdziemy do nierównie ciekawszej i zrozumialszej dla ogółu konkluzyi. Ponieważ ustawy nie zawsze zapobiegają sporom o własność i wyrządzeniu krzywd, ponieważ mimo ostrych kar grożących oszustom, rozbójnikom i mordercom zawsze zdarzają się wypadki, że ludzie spokojni stają się ofiarami wielkich zbrodni, więc trzeba znieść wszystkie ustawy, trzeba uwolnić wszystkich sędziów od służby i wrócić do pierwotnego stanu rzeczy. O własności i bezpieczeństwie niech rozstrzyga siła brutalna, niech każdy broni się jak może i kierując się zasadą *homo homini lupus*, sam sobie wymierza sprawiedliwość w sposób, jaki mu się wyda najstosowniejszym! Nie będzie wtedy ani procesów ani więzień a ludzkość znajdzie się w miłej epoce *belli omnium contra omnes!* Nie użyliśmy przykładu zanadto jaskrawego, bo stan, jakiby w Europie zapanował bez dyplomacyi, przedstawiałby się co do stosunków międzynarodowych w równie okropnem świetle. W tem tylko może dopuściliśmy się przesady, że bierzemy na seryo elokubracye dowodzące, że dyplomacya wiele kosztuje a żadnej nie przynosi korzyści. Rozsądny człowiek nie podpisze się na to zdanie ale za to nie da się zaprzeczyć, że w Europie osłabła bardzo wiara w wielką użyteczność dyplomacyi tam, gdzie ona powołaną jest do najgłówniejszej roli t. j. w kwestyach wojny i pokoju. Że pod tym względem stosunki dzisiejsze nie są gorsze od dawniejszych, to wykazuje najpobieżniejsza znajomość dziejów. Zresztą jak dziś obok personalu dyplomatycznego każde państwo posiadać musi odpowiednią siłę zbrojną, tak samo działo się i dawniej, z czego wynika, że zawsze zdarzały się wypadki zawodu, w których po wyczerpaniu środków dyplomatycznych strony musiały za broń chwytać. Ale nie dość na tem, że lekceważenie skuteczności dyplomacyi jest nieuzasadnione. Mniemamy owszem, że krzywdę wyrządza dyplomacyi każdy, kto nawet w chwili takiego rozczarowania, jakie zapanowało po konferencyi stambulskiej odnawia jej zasługi, że w miarę swojego rozwoju wyświadczała i wyświadcza dalej ogromne przysługi ludzkości. Jeden wypadek niepowodzenia akcyi dyplomatycznej tkwi długo w pamięci każdego a natomiast bardzo łatwo zapomina się o całym szeregu nawet wcale niedawnych wypadków, w których dyplomacya zażegnała burzę wojenną i odwróciła od ludzkości klęski nie dające się obliczyć, albo przynajmniej odroczyła nieuniknioną katastrofę. Dawniej wojny najkrwawsze wybuchały nieraz z błahych przyczyn i często dopiero wśród lekkomyślnie wywołanego rozlewu krwi starano się pozorami wyższych celów uzasadnić katastrofę i warunkami lepszego porządku międzynarodowego powetować ludzkości poniesione ofiary. Dziś wojny wybuchają tylko pod naciskiem wielkich kwestyi cywilizacyjnych i narodowo-politycznych, których rozwiązanie bez krwi i żelaza jest niemożliwe. Ale i w sprawach tego rodzaju, do których należy także kwestya wschodnia, wpływ i działalność dyplomacyi przynosi ludzkości przynajmniej tę korzyść, że odracza nieuniknione katastrofy. Samo odroczenie nieszczęścia jest w ludzkiem pojęciu dobrodziejstwem a w sporach międzynarodowych nazwa ta tem więcej jest uzasadnioną, że takie odroczenie często o całą skalę łagodzi namiętności popychające do walki a tem samem łagodzi także rozmiary i zaciętość nieuniknionej katastrofy.

Już za kilka dni rozpocznie się sesya parlamentu angielskiego. Snać Gladstone przygotowuje się do odegrania ważnej roli, skoro zaraz po zerwaniu konferencyi stambulskiej zabrał

---

3)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora
„Kłopotów Starego Komendanta“

I.
Niedziela.

(Ciąg dalszy.)

Co karnawał pani referendarzowej zdawało się, że Maryni już kto się oświadczy. W tej nadziei kupowała na wyprawę jakąś sztukę płótna, coś z bielizny stołowej — to jakieś naczynie kuchenne... Szanowny małżonek miał polecenie uczęszczania na wszelkie licytacye kosztowności, gdzie tanio można kupić wcale gustowne precyoza... Wszystko to szyło się w domu, znaczyło wielkiem gotyckiem *M. W.* z figlasami, układało niepranе w komodzie, a mimo to konkurenta nie było.

W miarę przybywających lat Maryni, powiększały się potrawy na kolacyi przy tygodniowych zebraniach. Uniwersalna polędwica z włoskim makaranem dostawała do towarzystwa jakąś leguminkę; referendarz wywlekał nawet buteleczki dawnego wina z piwnicy, młodzież jadła z ogromnym apetytem, spijała wino, paliła cygara, tańczyła do rana samego, i ucałowawszy rączki szanownej gospodyni — wracała do domu, nie unosząc w swem sercu żadnych wyrazistszych wspomnień o córce gospodarza, prócz że wyborną nalewa herbatę...

Ile razy przyjechaliśmy z żoną do Warszawy i byliśmy na takim wieczorku, słyszałem, że rozmowa kobiet toczyła się tylko około możebnych aspirantów do rączki Maryni. Kochana ciocia miała w zapasie zawsze dwóch albo trzech starających się niby, i z całem przekonaniem oczekiwała ich wizyty w inne dnie prócz niedzieli. Mnie do tych narad nie przypuszczano; „on się tylko wyśmieje“ mówiła ciocia, więc też na to konto prześladowałem Marynię przy obiedzie, co uważałem robiło przyjemność pani referendarzowej...

— Ten Bednarski coś bardzo się kręcił koło pani wczoraj...

— On tyle o mnie myśli, co o swojej kamizelce...

— A przepraszam; w kontradansie coś zaglądał pani bardzo w oczy, a przy balansach pamięta pani, robił tak czułą minę...

— Prawda, i pan to zauważyłeś? — wtrącała rozpromieniona ciotka — bardzo przyzwoity chłopaczek; trochę zanadto wesoły, ale w towarzystwie to uchodzi.

— Wypił za wiele wina — mówi Marynia śmiejąc się z tych nadziei matki — i w tem cały sekret tych czułości...

— Ty zawsze musisz oponować!

— Ależ zakochany mameczko, szalenie zakochany, kiedy mama tak chce...

— Niegodziwa jesteś! — odpowiada referendarzowa, a trzeba wiedzieć, że ten wyraz „niegodziwy“ lub „niegodziwa“, był całym i najcięższym już w ustach jej wyrzutem, którego bardzo często używała.

Marynia skończyła lat dwadzieścia, bywała już na większych zebraniach karnawałowych, dwa razy w resursie kupieckiej, w teatrze w lożach pierwszego piętra na każdej nowej sztuce; jeździła do Karlsbadu, z rodzicami była tydzień w Paryżu, wycięcie sukni z kwadratowego rozmiaru przeszło już w klinowate — a owego aspiranta jak nie było, tak nie było. Panią referendarzową opuszczały już siły, codzień musiała chodzić na wszelkie spacery, nie darowała żadnemu koncertowi — aż wreszcie... dostała nie zięcia, ale palpitacyi serca ze zmartwienia...

Tymczasem Marynia nic sobie nie robiła z tych udręczeń matki. Było to dobre, flegmatycznego usposobienia dziewczątko, niebrzydka blondynka o wielkich wyrazistych oczach, ale bez żadnej a żadnej pretensyi. W domu rodziców było jej dobrze, serce drzemało widocznie, nigdy się nie nudziła, nie szukała rozrywek; fortepian, książka, robótki kobiece wyczerpywały jej wszystek wolny czas od zabaw i innych zajęć po za domem.

Z latami gorączkowa niespokojność o przyszłość córki pani referendarzowej rosła w postępie geometrycznym. Na tym punkcie dostała jakby maleńkiej manji; żona moja, która ją nadzwyczajnie kochała, podzielając te utrapienia, perswadowała jak mogła, uspokajała, radziła, i ona jedna potrafiła chwilowo ukoić obawy ciotki. Pod pozorem odpoczynku i użycia świeżego powietrza namówiła ją do wyjazdu na wieś, doktor znajomy nasz i wtajemniczony we wszystkie sekreta domowe, formalnie zalecił wyjazd z Warszawy, i skutkiem tego od dwóch tygodni mieliśmy ciocię w gościnie.

Między uczęszczającymi do naszego domu był młody Czerwiński, dzierżawca właśnie tego majątku, gdzie jechaliśmy do kościoła.

Wiadomo, że kawalerya obywatelska dla panien przybywających z wielkiego miasta stara się być nadzwyczaj grzeczną i uprzedzającą, aby nie postawić się niżej od młodzieży warszawskiej, więc też i mój Czerwińsio pełen zarozumiałości o sobie, od pierwszego poznania się z panią referendarzową roztoczył przed niemi cały zasób swych podbojowych zdolności, i tak nadskakiwał mamie, zabawiał Marynię, że od razu uznała go ciotka za urzędowego kochanka do ręki Maryni.

— Ależ ciociu — mówię — to okropnie pusta głowa!

— Wcale przyjemny chłopiec.

— Szałaputa!

— Chciałeś, żeby wszyscy byli tacy sensaci jak ty. On mi się bardzo podobał; ugrzeczniony, salonowy młodzieniec...

— Co on za obywatel! Po całych tygodniach nie zajrzy do gospodarstwa, jeździ po wizytach tylko w sąsiedztwa albo przesiaduje całe dnie dnie we dworze dziedzica swojego, rysując desenie dla pani Wietrzyckiej...

— Mój kochany Antosiu — przerwie żona — darmo się nie sprzeczaj; przyjemny i wesoły chłopiec, może się podobać kobietom... Tobie się zdaje, że każdy na wsi powinien tak jak ty siedzieć po całych dniach w owczarni, ujadać się ze służbą, albo się włóczyć po polach, prawda ciociu?

— Prawda — mówi referendarzowa całując Emilkę — dziękuję ci, że mojego faworyta bierzesz w obronę.

Ha kiedy tak, pomyślałem, to róbcie co chcecie! O cudzych gust[illegible] trudno dysputować, tem mniej o gust[illegible] kobiet, które podobno więcej są niedoc[illegible] niż pogody jesienne. Widzimy to i wzruszamy nieraz ra-

głos, ażeby zaznaczyć swoje stanowisko. Gladstone nie obwinia markiza Salisbury, nie wspomina nic o lordzie Beaconsfieldzie, ale za to pośrednio uwydatnia swój antagonizm w obec gabinetu, stawiając pytanie, czy teraz Turcya jest godną tego, ażeby nadal stać miała pod osłoną traktatu paryskiego? Pytanie to sięga dalej aniżeli obrona Bułgaryi i w ogóle chrześcian tureckich na mityngach w lecie 1876 przez wigów zwoływanych. Wtedy chodziło o reformy dla chrześcian, a dziś Gladstone chciałby już może wydać na Turcyę wyrok śmierci w najściślejszem tego słowa znaczeniu. W odjęciu dobrodziejstw traktatu paryskiego mieści się nietylko żądanie, żeby Rossyi pozostawioną została wszelka swoboda w najrozleglejszem wyzyskaniu ewentualnego zwycięstwa nad Turcyą, lecz także przebija się myśl, że Anglia może nawet powinnaby przyczynić się do wykreślenia Turcyi z rzędu państw europejskich. Jestto może domysł za śmiały, ale od roku robi Gladstone tak wielkie postępy w swojej antitureckiej polityce, że jeżeli nie dziś to jutro stanie na tem stanowisku w razie konsekwentnego wytrwania w dotychczasowym kierunku. Starcie Gladstonea z lordem Beaconsfieldem na przyszłej sesyi parlamentu angielskiego zdaje się być nieuniknionem, a ostateczny rezultat nie da się z góry obliczyć. Nie cały obóz wigów gotów jest iść za Gladstonem aż do najdalszych konsekwencyj antitureckiej polityki tak samo, jak nie cały obóz torysów naśladuje lorda Beaconsfielda w wiernem przestrzeganiu tradycyjnej polityki w obec Turcyi. Już obecnie między lordem Derbym i markizem Salisbury z jednej a lordem Beaconsfieldem z drugiej strony objawia się dość znaczna róznica w zdaniach i planach.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 25 stycznia. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*). Izba deputowanych obradowała dziś nad ustawą bardzo popularną, obchodzącą najdalsze koła, bo nad ustawą wymierzoną przeciw fabrykacyi win sztucznych, czyli fałszowanych. Toczyła się nader żywa dyskusya, bo ustawa napotkała w Izbie także znaczną opozycyę. Projekt żąda tylko, aby wino sztuczne sprzedawane było jako takie, aby było uwidocznione, że jest sztucznem, czyli aby konsument nie był łudzony, że kupuje wino naturalne. Opozycya zarzucała znowu, że ustawa taka jest niemożebna, gdyż pojęcie wina sztucznego jest tak obszerne, że w ścisłą definicyę ująć się nie da. Nadto zastanawiano się, czy w ogóle zachodzi konieczna potrzeba użycia środków zaradczych przeciw fabrykacyi wina sztucznego.

P. minister rolnictwa hr. Mannsfeld wykazał na zasadzie odczytanych dat i sprawozdań organów kompetentnych, że obawy wyrażone w motywach projektu są nie uzasadnione i oświadczył się imieniem Rządu przeciw ustawie.

Dep. Dzwonkowski otrzymał urlop 14 dniowy.

P. Minister handlu zawiadamia, że traktaty handlowe z Anglią, Francyą i księstwem Liechtenstein otrzymały sankcyę najwyższą.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest projekt rządowy w sprawie uwzględnienia przedsiębiorstwa zawodnienia gruntów w Monfalcone. Projekt w pierwszem czytaniu przekazany został komisyi budżetowej.

Następnie dep. Seidl jako referent komisyi w sprawie wniosku swego o środkach ku obronie produkcyi wina w obec fabrykacyi win sztucznych zdaje sprawę z tego przedmiotu.

Dep. Fürst występuje przeciw ustawie i argumentacyi komissyi. Jako chemik zaprzecza niektórym oświadczeniom komissyi i zarzuca ustawie, że nie jest jasno skodyfikowaną i że przeprowadzenie jej będzie trudnem. Ustawa wiele mówi o winach sztucznych, a nie podaje ścisłej definicyi wina sztucznego. (Brawo! oho! wesołość.)

Za ustawą gorąco przemawia dep. Perger. Sejmy wyrażały życzenie, aby się raz coś stało ku obronie produkcyi wina: w Bawaryi, Belgii, we Włoszech i we Francyi istnieją już ustawy przeciw fabrykacyi win sztucznych, i stanowią czasem bardzo dotkliwe kary.

Dep. Rodler, przemawia przeciw ustawie wychodząc z założenia, że każda produkcya wina wymaga sztucznych ulepszeń.

Dep. Granitsch bardzo gorąco staje w obronie projektu. Ustawa tego tylko wymaga, że każde wino ma być sprzedawane jako takie, jakiem jest w istocie. Ustawa bynajmniej nie uwłacza wolnemu ruchowi, lecz ma tylko cechę ustawy ekonomiczno-policyjnej, wchodzi w liczbę takich środków ustawodawczych, jakiemi są ustawy ku obronie marek, firmy, lub ustawa o cechowaniu. Uchwalcie panowie tę ustawę; bo my jako obrońcy prawdziwego wina możemy powiedzieć; *in vino veritas*. Czy mogą to samo powiedzieć obrońcy owych innych gatunków wina, tego nie mogę osądzić. (Brawo! Wesołość.)

Dep. Creneri: Nigdzie nie zajmują się ustawami o fabrykacyi win sztucznych. Podobne projekta we Francyi więcej zaszkodziły aniżeli pomogły. Niepodobna bowiem określić granicy między winem naturalnem a sztucznem. Umiejętność nie podaje do tego kryterjum. Projekt zarówno nie podaje ścisłego odróżnienia; jak więc stworzyć ustawę o rzeczy, o której nie mamy właściwego pojęcia. Mowca polemizuje dalej z niejasnemi postanowieniami ustawy, które jego zdaniem, są nie wykonalne — a dla tego raczej szkodzić mogą. Nam chodzi tylko oto abyśmy mogli produkować wino, które wytrzyma konkurencyę. Do tego zaś dochodzi się tylko na drodze umiejętności i sztuki. Co nam nie pozwala wystąpić z winami naszemi na targu europejskim? Właśnie owe ulubione u nas wina „naturalne“, którym natura nic więcej nie dała jak ich surowość i ostrość. (Wesołość.) Mowca wnosi przejście do porządku dziennego nad ustawą.

Dep. Creneri podnosi, że ceny win w ogóle znacznie spadły — mianowicie zaś obciążają podatki za nadto posiadaczy winnic i uniemożebniają im konkurencyę z fabrykantami sztucznych win, gdyż fabrykacya ta stosunkowo prawie żadnych nie płaci podatków.

Dep. hr. Kinsky życzy sobie, aby administracya skarbowa zwróciła więcej uwagi na produkcyę wina sztucznego, i opodatkowała tę fabrykę. (Brawo!) Przemawiają je szcze za ustawą dep. Dinstl po czem zabiera głos pan minister rolnictwa hr. Mannsfeld. Ustawa ma zapobiedz pomnożeniu wina i wskutek tego naprawić na korzyść producentów stosunek popytu do podaży; nie chodzi tu o zdrowie konsumentów, ponieważ w tej mierze wystarczają istniejące przepisy. Ustawa ma tylko wpłynąć na stosunki targowe. Rząd jest zdania, że jeżeli mają być uchwalone takie środki, to muszą one być spowodowane istotnie ważnemi, socyalnemi lub państwowemi interesami. Ale czy istotnie zachodzi tu taka nagląca potrzeba? P. minister odpowiada na to, że rząd starał się poinformować, badając w tym względzie Namiestnictwa, Wydziały krajowe, Izby handlowe, Towarzystwa agronomiczne itd., a rezultatem tego wszystkiego było mnóstwo najsprzeczniejszych wyjaśnień. P. minister dalej odczytuje sprawozdania uczone, tudzież Izby handlowej wiedeńskiej, z których wynika, że produkcya wina sztucznego jest nieznaczną, i nie może szkodzić produkcyi.

Po zamknięciu dyskussyi generalnej odroczono dalsze obrady nad tym przedmiotem do następnego posiedzenia, w sobotę.

Komissya kolejowa Izby deputowanych uchwaliła na posiedzeniu w d. 24 bm. w myśl przedłożenia rządowego, fuzyę kolei Dux-Bodenbach z koleją Osiek-Cieplice, tudzież przedłożenie rządowe o zakupnie kolei Braunau- Strasswalchen.

Komissya Izby deputowanych, obradująca nad projektem nowej ustawy karnej, ma jeszcze do załatwienia trzy rozdziały przedłożenia rządowego, czyli ogółem 33 paragrafów.

Klub postępowy Izby deputowanych odbył d. 24 b. m. posiedzenie celem ponownego ukonstytuowania się. Obradował on także nad kwestyą, czy ma interpelować rząd w sprawie rozwiązania sejmu tyrolskiego.

SPRAWY MONARCHII

Pester Correspondenz z d. 24 b. m. donosi: Dzisiaj odbyła się konferencya u pana Tiszy między pp. ministrami: ks. Auerspergiem, br. Lasserem i br. Pretisem z jednej strony a pp. Szellem, br. Wenckheimem i Trefortem z drugiej strony. Konferencya trwała od godziny 10 z rana do 3 popołudniu. Z obu stron okazywano szczerą chęć wzajemnego porozumienia się. Dotychczas nie zapadła żadna stanowcza decyzya; postanowiono tylko odbyć ponowną konferencyę w dniu jutrzejszym u p. Tiszy, poczem odbędzie się prawdopodobnie narada ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana. D. 24 bm. odbyła się u p. Wenckheima narada węgierskich ministrów: po południu tego samego dnia miał p. Tisza posłuchanie u Najj. Pana a minister hr. Andrassy konferował od godziny 4 do 6 z ministrem Szellem.

— Ministerstwo wyznań i oświecenia zniosło w tych dniach patent z dnia 3 sierpnia 1797 r. obowiązujący w Czechach, według którego wolno było żydom tworzyć osobną gminę tylko w Pradze. W innych miejscowościach czeskich wolno było izraelitom tworzyć tylko stowarzyszenia wyznaniowe. W obec konstytucyi z r. 1867 patent był anachronizmem.

— Kwestya dodatku krajowego w Tyrolu weszła w nowe, bardzo zajmujące stadyum. Tyrolska krajowa dyrekcya skarbu zasystowała pobór tego dodatku rozpisanego przez Wydział krajowy bez zezwolenia sejmu. Zdaje się więc, że najdalej w marcu r. b. będzie zwołany sejm tyrolski celem uchwalenia dodatku na r. 1876.

— Sejm węgierski zakończył w d. 23 b. m. obrady nad ustawą o lichwie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Budżet francuski na r. 1878.)

Przedłożony Izbie deputowanych budżet na rok 1878 wynosi ogółem 2,785,616.713 fr. czyli 118,319.962 fr. więcej aniżeli w r. 1877. Pojedyńcze pozycye powiększono jak następuje: Pozycyą dla ministerstwa finansów o 21,096.631 fr., ministerstwa sprawiedliwości o 40.000; wyznań o 1.120.750; spraw zagranicznych o 85.000; spraw wewnętrznych o 1,505.905 dla Francyi a o 1,629.820 dla Algieru; wojny o 10,722.900; marynarki o 2,304.614; publicznej oświaty o 3,641.832; sztuki piękne o 80.710; handel i rolnictwo o 10,174.850 franków. Przyczyna powiększenia pomienionych pozycyi budżetu jest według *Corr. Havas.* następująca: „Co do ministerstwa wojny, główną przyczyną podwyższenia etatu jest zatrzymanie przez rok pod chorągwiami drugiej części kontyngensu; co do ministerstwa marynarki, konieczność pomnożenie okrętów wojennych nowej konstrukcyi; w ministerstwie wyznań powiększenie płac kapelanów i przywrócenie stypendyów w seminarjach oraz utrzymanie gmachów kościelnych; w ministerstwie oświecenia, koszta medycznego fakultetu w Lille i różne reformy na polu szkolnictwa“. *Journal des Débats* takie czyni uwagi nad tem: Nasze położenie finansowe jest znakomite, wyszliśmy wreszcie z deficytu, który od r. 1840 zaznaczany był w naszym budżecie. Lata 1872, 1873 i 1874 wykazywały jeszcze deficyt, rok 1875 jest pierwszym, który wykazał znaczną nadwyżkę, bo 72 miliony. Rok 1876 wykazuje jeszcze lepsze rezultaty, mimo że ani przemysł ani rolnictwo nie cieszą się dobrym bytem. Dwa po sobie następujące lata wykazujące znaczną przewyżkę dochodów nad wydatkami są jedynym prawie faktem w dziejach finansów francuskich od lat czterdziestu. Czarnemi punktami w budżecie są ciągłe pomnażanie wydatków i powiększenie kredytów dodatkowych. Byłoby rzeczą pożądaną, aby to pomnażanie wydatków wzięło raz koniec, bo inaczej budżety nasze w dwóch, lub trzech latach przejdą trzy miliardy“.

(„Co teraz uczyni Rossya?“)

„Co teraz uczyni Rossya?“ Oto pytanie, które zadaje sobie cała Rossya od chwili, gdy konferencya europejska rozwiązała się, a rokowania dyplomatyczne zostały zerwane.“

Tak zaczynają *Piet. Wied.* swój przegląd polityczny z 23 b. m. „Co teraz uczyni Rossya?“ dziwne to pytanie, powiada dalej ten sam dziennik. Byłoby ono na miejscu, gdyby je uzupełniono, gdyby zapytywano: co teraz uczynią Anglia, Austrya, Niemcy? Ale dlaczego właśnie z tem zapytaniem wyłącznie zwracają się do Rossyi, dlaczego troszczą się o przyszłe postępowanie Rossyi, nie zwracając żadnej uwagi na przyszłą politykę innych mocarstw. Ta nadzwyczajna uprzejmość opinii publicznej dla Rossyi, ta dziwna obojętność względem reszty mocarstw budzi w nas niedowierzanie, a pierwszeństwo nam przyznawane, wydaje się nam podejrzanem. Prasa europejska widocznie chciałaby tem okazać, że porażka dyplomatyczna, jaką cała Europa poniosła w Konstantynopolu, najmocniej dotyka Rossyi, która najwięcej interesowaną jest w pomyślnem załatwieniu kwestyi wschodniej, ponieważ najwięcej bierze sobie do serca los chrześcijan wschodnich. Ale wysnute z tego faktu przez prasę europejską wnioski są do tego stopnia tendencyjne i nielogiczne, ze należy przyjmować je ostrożnie. Dzienniki angielskie i niemieckie wszelkich sił używają, aby wykazać, że Rossya powinna uważać się za obrażoną daleko więcej, niż reszta mocarstw, że odmowa Porty skierowana wprost przeciw Rossyi, i że Europa tu niczem. W podobnym tonie przemawiają organa opinii publicznej w Austryo-Węgrzech, które z złośliwą uciechą konstatują porażkę rossyjskiej polityki i podnoszą konieczność dla Rossyi podjęcia rękawicy, rzuconej przez Turcyę. Wszyscy oni, Anglicy i Niemcy, Austryacy i Węgrzy, podburzają Rossye przeciw Turcyi, pojednanie nazywają niemożliwem, starcie nieuniknionem, a równocześnie z drugiej strony utwierdzają Portę w mniemaniu o finansowej i wojennej bezsilności Rossyi, dzięki czemu wojna z nią nie przedstawia żadnego ryzyka a zwycięztwo nad nią nie ulega żadnej wątpliwości, słowem, to poduszczanie przeprowadza się tak systematycznie, z tak wykończoną biegłością dyplomatyczną, że prędzej albo później musi być uwieńczone powodzeniem.

Trudno w rzeczy samej ostać się wobec tak zaciętej ze wszech stron intrygi, zwłaszcza jeżeli się zważy, że intryga ta obleka się w formę rad przyjacielskich, przyjacielskiej kondolencyi z powodu doznanej obrazy i t. p. Oto dlaczego dziennikarstwo europejskie jednogłośnie zapytuje: Co teraz uczyni Rossya? Jaką będzie polityka petersburgskiego gabinetu?“

Pet. Wied. nie dają oczywiście odpowiedzi na to pytanie, które zresztą nie wiemy dlaczego tak je irytuje. Przypuszczają one, że między Rossyą a Turcyą nie przyjdzie do wojny, ale zapytują, czy przez to pokój będzie utrzymany? „Chmury pokrywające widnokrąg wschodni mogą zwrócić się na Zachód, uragan, który w rzeczywistości niczem innem nie jest, jak przywróceniem naruszonej równowagi w atmosferze, może rozszerzyć się na Zachodzie zamiast na Wschodzie i wyrządzić tam daleko zgubniejsze dla kultury spustoszenia. Są problemy, których rozwiązania nie wolno odkładać nawet za powszechną zgodą. Takim problemem jest kwestya wschodnia.“

(Zły humor Gołosu.)

Nigdy jeszcze prasa rossyjska nie była tak zgryźliwą jak teraz, prawda, że nigdy może nie miała tyle powodów do niezadowolenia co właśnie w tej chwili. Wiadomo, że Serbowie wypadli z łaski; jest to zwykły los tych, od których niczego się już spodziewać nie można. Ale któżby był myślał, że Bułgarzy, te prawdziwe *enfants gatés* prasy rossyjskiej, doczekają się pocisków z tej strony! Stambulski korespondent *Głosu* uskarża się, że między Bułgarami znajduje się niestety wielu zdrajców świętej sprawy słowiańskiej. Dnia 15 b. m. pojawiło się w pałacu exarchatu bułgarskiego w Konstantynopolu czterech Bułgarów z projektem adresu wiernopoddańczego do sułtana. W exarchacie zastali metropolitę sofijskiego i innego jakiegoś duchownego dygnitarza. Polecili im swój projekt nadmieniając, że patryarchowie grecki i armeński dawno już wyrazili sułtanowi wdzięczność za nadanie konstytucyi, i że czas, aby i Bułgarzy uczynili to samo. Metropolita sofijski i kolega jego odpowiedzieli, że bez zezwolenia exarchatu nic uczynić nie mogą. Petenci udali się przeto do exarchy, który jednak wymówił się słabością. Tak więc adres wiernopoddańczy na razie spełzł na niczem, ale samo już usiłowanie podobnego kroku niewymownie oburza korespondenta *Gołosu*. Co do Greków tureckich, dla tych korespondent nie ma dość słów nagany. „Gwardya narodowa turecka, pisze, jest obok Armeńczyków złożoną prawie wyłącznie z Greków. Całemi szeregami garnęli się Grecy jako ochotnicy do służby tureckiej. Żaden naród nie dostarczał Porcie tak obfitych darów w bro-

mionami, patrząc na różne sympatye i antypatye kobiece. Rozumna, dowcipna, jak anioł piękna, zakochuje się w niedołędze, który trzech zliczyć nie potrafi, i unosi się nad jego powierzchownością, rozumem, powagą, charakterem — a dalibóg tam tego wszystkiego nie ma... Jużto szałaputy, utracyusze, hulaki, największe szczęście mają do kobiet; czy dla tego że kłamią dobrze o swoich szlachetnych uczuciach — może być; wszelkie kadzidło udusza, a kobiety są tak nerwowe...

Coś za wiele się rozgadaliśmy, a tu już nasz powóz zajeżdża przed bramę kościelnego cmentarza. Mój Franciszek jak się zamachnął, aby trzasnąć z bicza, tak aż czapkę zrzucił mi z głowy, a inni stangreci śmieją się z jego zgrabności.

Spóźniliśmy się cokolwiek, już było po kazaniu. Ja tam wprawdzie nie żałowałem tego, bo z góry mógłbym opowiedzieć całą treść znaną mi z przeszłego roku. Nasz proboszcz nie zadaje sobie wiele pracy z kazaniem; kupił sobie raz książkę, rozpruł ją w kawałki, i po kolei od Nowego Roku począwszy bierze arkusz za arkuszem, wkłada go do kajetu i od deski do deski odczytuje kazanie. Do tego poprawia się ciągle przekręcając wyrażenia, bo ma lat przeszło ośmdziesiąt, a okulary kupił przed piętnastu laty, i dotąd ich nie zmienił.

Moje kobiety nie mogły się już przecisnąć do wielkiego ołtarza, musiały poprzestać na ławce bliżej kruchty kościelnej między ludem wiejskim. Uważałem, że pokora taka zwróciła powszechną uwagę sąsiadek ulokowanych bliżej Pana Boga, za co potem robiono mi bardzo przykre wymówki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ni, przyborach i pieniądzach, jak naród grecki. A wszystko to z nienawiści ku ludności słowiańskiej, głównie zaś ku Rossyanom. „Z Turkiem, tak rozumuje Grek, moglibyśmy się pod pewnemi warunkami jako tako pogodzić, z Rossyanami nigdy“. Ale i Grecy z królestwa nie lepsi od swoich rodaków pod panowaniem tureckiem. Wszyscy oni fałszywi. Wszakże rząd ateński nie dawniej jak przed dwoma miesiącami zawarł był z Serbią traktat zaczepno-odporny z obowiązkiem wypowiedzenia Porcie wojny najpóźniej do 15 stycznia — a równocześnie wysłał do Londynu nadzwyczajnego posła, który zapewnił rząd angielski o zupełnej uległości Grecyi dla Anglii. I wierz tu takim ludziom! W przystępie złego humoru wywołanego temi niemiłemi spostrzeżeniami, korespondent tak się rozmachał, że dotknął także ambasadora niemieckiego barona Werthera. Mówi, że to szpetny „*starik*“ i że nie wygląda na dyplomatę, ale na dymissyonowanego „pułkownika“.

(Z sejmu pruskiego.)

Deputowany centrum Reichensperger, jak czytelnikom naszym już wiadomo, postawił w sejmie pruskim wniosek przywrócenia obowiązkowego nauczania religii w szkołach ludowych. Wniosek ten przyszedł pod dyskussyę dnia 24 b. m. Uzasadniając swój wniosek, kładł p. Reichensperger nacisk na to, że rozporządzenie ministeryalne z 18 lutego 1876, opiera się na błędnem zapatrywaniu, jakoby nauka religii wchodziła w zakres spraw państwowych. Mowca nie pojmuje, jak można postawić zasadę, że nauka religii jest rzeczą państwa. Jedynie kościół może rozstrzygać o zasadach religii, które należy w dzieci wpajać. Niesłuszną i nielogiczną jest rzeczą, jeżli nauka religii bywa dzieciom udzielana przez nauczycieli państwowych w ten sposób, że przełożeni duchowni żadnego nie mają dozoru a rodzicom dzieci nie wolno najmniejszego przy tem wywierać wpływu. Jest to akt gwałtu i despotyzmu azyatyckiego. (Bardzo dobrze z centrum, wesołość w innych częściach Izby.) Owoce takiego systemu objawiają się w coraz większem dziczeniu umysłów i wzmaganiu się demokracyi socyalnej. Poprzednie generacye, które wyszły z rąk współdziałającego kościoła, wywalczyły zwycięztwa w latach 1866 i 1870. Mowca kończy słowy, że słuszność jego sprawy w końcu przecież odniesie zwycięztwo i zyska poparcie innych stronnictw w Izbie. (Brawo w centrum, sykanie na lewicy.)

Minister oświecenia dr. Falk: Pan deputowany Reichensperger rozbierał powody rozporządzenia z 18 lutego 1876. Do wydania tego rozporządzenia byłem zmuszony, ponieważ od pewnej liczby władz doszły mnie w tej sprawie liczne skargi, którym musiałem dać posłuch. Panowie macie gwarancyę, której wam nikt nie odmawia, to jest gwarancyę wypływającą z stosunków i organizacyi kościelnej.

Nie przyjmujcie więc ciągle na siebie roli zdradzonych i zaprzedanych. P. Reichensperger wychodzi z tego zasadniczego zapatrywania, iż odmawia państwu prawa kierowania nauką religii w szkołach ludowych. (Bardzo dobrze!). Panowie życzycie sobie, aby kościół kierował nauką religii w szkołach ludowych. (Tak!). Ale w tem właśnie różnią się nasze zdania. Poprzedni mowca wystąpił głównie przeciw rozporządzeniu z 18 lutego 1876, które się podług niego sprzeciwia ustawom. Muszę więc jeszcze raz powtórzyć, że, ponieważ nauka religii chrześcijańskiej stanowi część obowiązkowej nauki szkolnej, koniecznie przyznać trzeba, iż nauka religii z polecenia państwa a nikogo innego winna być udzielaną. Państwo bowiem kieruje nauką i oznacza przedmioty. (Głośne przeczenie i oklaski). I nadal ze względu na nauczanie dzieci będę uważał duchownego za uzupełniający czynnik obok nauczyciela. Duchowny jest również organem szkolnej władzy nadzorczej. Ale musieliśmy tego dożyć, że duchowni cofają się od tego urzędu. Wnioskuję więc z tego, że tu nie idzie o religię ani sumienie, lecz jedynie o wykonywanie władzy przeciw państwu. Panowie chcecie spokoju dopiero wtenczas, gdy pokonacie państwo. Do tego nie przyłożę ręki i proszę o odrzucenie wniosku Reichenspergera. (Głośne oklaski).

Deputowany Windthorst (Bielefeld) prosi członków partyi centrum, aby wreszcie przejąwszy się pokorą chrześcijańską, uznali ustawy państwowe. (Wesołość). Deputowany baron Schorlemer (Alst) zbija wywody ministra oświaty, przyczem zwraca uwagę na zarzut zrobiony jego partyi, jakoby przy wyborach łączyła się z socyalnymi demokratami. Mowca odpiera wprawdzie ten zarzut, lecz nie widzi w tem nic złego, gdyby jego partya w rzeczy samej tak sobie postąpiła, gdyż od socyalnej demokracyi nie można się niczego gorszego spodziewać jak od liberalizmu. Socyalna demokracya jest bowiem tylko dzieckiem liberalizmu i rzeczywiście możnaby w tym razie powiedzieć, że dziecko było bardzo nieostrożnem w wyborze swego ojca. (*Wielka wesołość, krzyki Au, Au!*)

Po przemówieniu dr. Aegidi wniósł dr. Wehrenpfennig przejście do porządku dziennego, które też znaczną większością głosów zostało przyjęte.

(Koncesye Porty).

Journal des Débats ogłasza telegram prywatny nadesłany jej z Konstantynopola, prawdopodobnie z ambasady francuskiej. Z telegramu tego okazuje się, że Porta była gotową do większych ustępstw, niż te, które zawierały się w jej kontrpropozycyi. Oto ów telegram datowany 21 b. m.: Pełnomocnicy tureccy wyłuszczyli wczoraj na konferencyi, dlaczego nie mogą przyjąć dwóch propozycyj przedłożonych przez konferencyę a opiewających o ustanowieniu międzynarodowej komisyi i mianowaniu generalnych gubernatorów za przyzwoleniem mocarstw. Opierając się na nocie hr. Andrassego proponowali pełnomocnicy tureccy zamiast międzynarodowej komisyi, utworzenie dwóch komisyi złożonych w równej części z Muzułmanów i chrześcijan a wybranych swobodnie przez ludność. Jedna z tych komisyj byłaby przeznaczoną dla Bośnii i Hercegowiny, druga dla wilajetów naddunajskiego i adryanopolskiego. Komisyom tym przysługiwałyby daleko istotniejsze i praktyczniejsze prawa, aniżeli te, które przyznano w projekcie komisyi międzynarodowej. Co do mianowania generalnych gubernatorów, Midhat basza przedłożył markizowi Salisbury propozycyę, która *in merito* zgadza się z żądaniem mocarstw a tylko formę zmienia. Midhat basza przystał bowiem na to, że Porta ma porozumieć się z mocarstwami co do wyboru osób, żądał jednak, aby w protokole konferencyi nie było o tem żadnej wzmianki. Pełnomocnicy tureccy oświadczyli nadto, że rząd cesarski przyjmie następujące punkta projektu przedłożonego przez mocarstwa: 1) Podział wilajetów na sandżaki; 2) wybór generalnych radców wilajetowych na przeciąg czterech lat; 3) układanie budżetów wilajetowych przez radców generalnych; 4) niezależność trybunałów sądowych; 5) jawność rozpraw sądowych; 6) zupełna wolność wyznania; 7) wyłączna jurysdykcya władz kościelnych w sprawach rozmaitych wyznań; 8) utrzymywanie księży i zakładów kościelnych niemniej szkół publicznych kosztem gmin i zabezpieczenie od gwałtownego nawracania; 9) utworzenie żandarmeryi złożonej z Muzułmanów i chrześcijan; niżsi oficerowie tej żandarmeryi będą mianowani przez generalnych gubernatorów. Nadto okazali się pełnomocnicy tureccy gotowymi do omawiania następujących punktów: 1) Podział okręgów na kantony liczące 5 do 10.000 mieszkańców z włodzami kantonalnemi, wybieranemi przez pojedyncze gminy; 2) zniesienie dzierżawy podatków; 3) usunięcie wojsk nieregularnych; 4) zakaz tłumnej kolonizacyi Czerkiesów w Rumelii; 5) ogólną i bezwyjątkową amnestyą; 6) zakaz noszenia broni. Pełnomocnicy tureccy zaprosili członków konferencyi do bezzwłocznego obradowania nad tymi punktami. Ostatni oświadczyli jednak, że odrzucenie dwóch głównych punktów programu przedłożonego przez konferencyę uważają za zbyt wielką różnicę zdań i dlatego są zdecydowani rozwiązać konferencyę i opuścić Konstantynopol.

Ten sam dziennik otrzymał od innego korespondenta z Konstantynopola *resumé* powodów, które miały skłonić Portę do odrzucenia propozycyj konferencyjnych. „Wiadomo, że Anglia pierwsza zaproponowała oficyalnie rozejm i zwołanie konferencyi, przyczem miała na oku następujące warunki zasadnicze: 1) Instytucye, któreby nadano zrewoltowanym prowincyom, nie powinne być tego rodzaju, aby z tych prowincyj zrobiły państwa lenne; 2) instytucye te powinne tylko do tego zdążać, aby mieszkańcy mieli pewną kontrolę nad zarządem; 3) *status quo* dla Serbii i Czarnogóry. Konferencya weźmie za podstawę swych uchwał niezależność i integralność państwa osmańskiego. Opierając się na takich warunkach okazała się Porta gotową do przystąpienia do konferencyi. Obecnie atoli postanowiła większość członków konferencyjnych utworzenie prawie autonomicznej Bułgaryi, którąby Porcie płaciła wyznaczoną sumę, rodzaj haraczu rocznego; nadto zdecydowała się konferencya na to, aby do Czarnogóry przyłączyć rozległe terytoryum, dalej aby przy mianowaniu generalnych gubernatorów potrzebnem było zezwolenie ze strony mocarstw a wreszcie, aby obcokrajowcy w charakterze komisarzy międzynarodowych czuwali nad administracyą. Punkta te są zawarte w tak zwanych znacznie zmodyfikowanych propozycyach pełnomocników europejskich. Sprzeciwiają się one warunkom, na których podstawie zwołano konferencyę. Z tego okazuje się, iż Porta, która przystała na zwołanie konferencyi, ale do uchwał większości się nie zastosowała, pozostała wierną postawionym pierwotnie warunkom, podczas gdy większość pełnomocników, powziąwszy niezgodne z temi warunkami uchwały, minęła się z swem pierwotnem zadaniem. Porta dokładała wszelkich starań, aby utrzymać konferencyę na gruncie propozycyj angielskich. Przystała na ustanowienie komissyi nadzorczej, żądała jednakże, aby członkowie byli wybierani przez mieszkańców i aby tym sposobem można zaprowadzić administracyjną kontrolę mieszkańców, której się najprzód Anglia domagała w imieniu mocarstw. Porta nie mogła dobrowolnie pozbyć się całkiem lub też tylko w części swego zwierzchniego prawa mianowania generalnych namiestników, gdyż widziała w tem istotne naruszenie swej niezależności. Ale pod tym względem W. Wezyr tak się okazał pojednawczym, iż na własną odpowiedzialność zgodził się na warunek zasięgania przy mianowaniu tych wysokich urzędników aprobaty mocarstw; chciał atoli uratować przynajmniej formę i uniknąć o tem w protokole wzmianki, którąby mogła być uważaną za zasadę, za prawny precedens. Nadto przystała Porta w zasadzie na ustępstwa terytoryalne na korzyść Czarnogóry.

(Z Hercegowiny.)

O wyborach deputowanych w Hercegowinie donosi pod dniem 18 stycznia korespondent mostarski *Pol. Corr.*: „Przed kilku dniami odbyły się tu wybory do przyszłego parlamentu tureckiego. Deputowanymi zostali wybrani: tutejszy *mufti* Mehmed Karabegowicz, Ibrahim Bej Bazagicz z Stolaczu, kupcy tutejsi Mikołaj Jelacicz i Stefan Grabowacz. Ponieważ pierwszy jako urzędnik nie może wyboru przyjąć, więc w jego miejsce będzie wybrany niejaki Mollah Agha z Stolaczu. Kupiec Jelacicz ze względów na stan zdrowia nie przyjął wyboru; w jego miejsce będzie wybrany prawdopodobnie Sawa Bilicz, znakomity kupiec tutejszy. Stefan Grabowacz również nie przyjął wyboru. Zupełny brak interesu, jaki się wobec wyborów objawia w wykształceńszych kołach ludności, może rządowi przysporzyć kłopotu, skoro się okaże, że i ci, którzy przy powtórnych wyborach wyjdą z urny, nie będą się chcieli udać do Konstantynopola. Rekrutacya odbywająca się obecnie w prowincyi również się nie przyczynia do usunięcia panującego między ludnością muzułmańską niezadowolenia. Do wojska liniowego ma się stawić z wilajetu 119 ludzi; do redyfów zostaną przyłączeni ci ludzie, którzy w dwóch ubiegłych latach, wolnych od rekrutacyi, byliby musieli się stawić, a zatem około 250 ludzi. Utworzenie batalionów obrony krajowej, które mają zastąpić baszybożuków, nie przychodzi jakoś do skutku. Z powodu odbywającej się rekrutacyi miasto nasze jest pełne zbrojnych indywiduów, które się stawiły do wojska; bezpieczeństwo publiczne cierpi na tem wiele. Mimo, że liczne i silne patrole przebiegają miasto, zostało w mieście i okolicy zamordowanych kilku chrześcijan, a władzom nie udało się odkryć morderców.

Zaptiowie potrzebują koniecznie reorganizacyi. Są to po największej części ludzie zażywający złej sławy, którzy spróbowawszy wszędzie szczęścia a nie mogąc nigdzie wytrzymać, przyjmują w ostatecznym razie służbę zaptiów, aby tylko mieć jakieś utrzymanie. Znajdujący się między nimi chrześcijanie nie są lepsi od innych. To też zaptiowie są raczej wszystkiem innem, aniżeli stróżami spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Doniesienia nadchodzące z pojedyńczych obwodów o wrażeniu, jakie tam wywarło na ludności ogłoszenie konstytucyi, bynajmniej nie uprawniają do nadziei, że położenie chrześcijan obecnie się polepszy, jeżeli władza prowincyonalna nie chwyci się surowych środków przeciw muzułmańskim opozycyonistom. Nie da się zaprzeczyć, że spokój, jakiego prowincya nasza zażywała od kilku miesięcy a który się szczególnie objawiał w przyjaźnem pożyciu ludności mahometańskiej z chrześcijańską ustąpił powoli miejsca powszechnemu rozdrażnieniu umysłów. Niezadowolenie Muzułmanów objawiające się dość otwarcie, wzbudza w chrześcijanach obawę, aby pierwsi nie dali się unieść do czynów gwałtownych. Opozycyjna postawa ludności muzułmańskiej jest bardzo widoczną. Gubernator generalny Ali basza stara się pełnem taktu i ludzkiem postępowaniem złagodzić wszędzie objawiające się sprzeczności. Dopiero wtenczas będzie można mieć widoki polepszenia losu chrześcijan, jeżeli rząd okaże tyle stanowczości i siły, aby w drodze przymusu nakłonić ludność do przestrzegania przepisów konstytucyi. Gdyby n. p. dziś już wytoczono proces kilku przywódcom opozycyi tureckiej, to krok ten pociągnąłby z pewnością za sobą jak najlepsze następstwa.“

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek a ewentualnie także wtorek i we środę. Obrady toczyć się będą nad sprawą gazową.

— **O panu Henryku Wieniawskim**, którego koncerta skrzypcowe w Wiedniu doznają obecnie nadzwyczajnego powodzenia i który jako wirtuoz zarówno jak kompozytor, tkliwą, szlachetną i oryginalną naturą, zyskał u recenzentów wiedeńskich miano „Chopina skrzypiec“, opowiada artystyczny sprawozdawca *Deut. Ztg.* następujące wspomnienie sięgające pierwszych lat jego karyery: „Będzie temu lat około 20, kiedy Wieniawski po raz pierwszy miał grać w Lipsku, w takzwanym *Gewandhaus*. Chodziło o wybranie utworu koncertowego z orkiestrą. Ówczesny mistrz koncertów lipskich, David, prawdziwa wyrocznia muzyczna, który przez muzyków lipskich wyżej był ceniony niż nawet Mendelssohn i Robert Schumann, nie chciał przyjąć do programu proponowanego przez Wieniawskiego koncertu Beethovena, ponieważ utwór ten właśnie grany był tam niedawno. Wieniawski po namyśle zaproponował więc koncert Viottiego lub znany koncert skrzypcowy Mendelssohna, lecz i tych David akceptować nie chciał, nadmienił wszelako w odmownej odpowiedzi, iż młody skrzypek polski zapewne posiadać musi jakiś własnej kompozycyi koncert, najstosowniej zatem będzie jeśli go odegra. Insynuacya ta była bardzo pochlebną, jednakowoż Wieniawski na nieszczęście nie był do owego czasu skomponował żadnego koncertu, a w czternaście dni miał się odbyć popis jego w Lipsku. Ambicya wszakże nie pozwoliła młodemu artyście zwątpić: czuł to, że bądź co bądź należy zadość uczynić delikatnemu życzeniu Davida. Z drugiej strony zaś Wieniawski, — jak sam się przyznaje — nie miał wówczas jeszcze wyobrażenia nawet o sztuce instrumentacyi. Nie miał zatem nic pilniejszego, jak kupić sobie bezzwłocznie Berlioza znakomitą „Naukę instrumentacyi“ i studyując ją dniami i nocami układać swój koncert na orkiestrę. Tym sposobem powstał pierwszy koncert Wieniawskiego, który w rzeczy samej wykonany wówczas pod dyrekcyą samegoż Davida podobał się powszechnie i natychmiast znalazł nakładcę, który zapłacił kompozytorowi za prawo nakładu 25 luidorów, pod warunkiem wszakże, ażeby partytura, niewprawną jeszcze ręką nowicyusza nakreślona, znacznie skróconą została.“

— **W komicznej operze wiedeńskiej** przedstawiona ma być dziś, 27 stycznia, po raz pierwszy trzyaktowa opera z polskiego pod tytułem *Duch wojewody*, tekst W. L. Anczyca, muzyka Warszawianina Ludwika Grossmana, w wolnem przerobieniu Antoniego Langera.

— **Karol Schwender**, właściciel popularnych w Wiedniu zakładów *Kolosseum* i *Neue Welt*, już przed dwoma tygodniami ogłoszony przez niektóre dzienniki za zmarłego, dnia 25 b. m. w rzeczy samej zakończył życie.

— **Najwspanialszy gmach Kairu**, pocztowy, zgorzał częściowo w nocy na 8 b. m. Był to ogromny budynek o czterech frontach, arkadami przyozdobionych.

— **Trzęsienie ziemi** czuć się dało dnia 20 b. m. o godzinie 8 wieczorem w okolicy St. Leonhard w Karyntyi. Trwało dziesięć sekund postępując w kierunku południowo-zachodnim.

— **Kradzież aktów dyplomatycznych.** Dnia 17 b. m. około godziny 6 wieczorem, jak donieśliśmy, zaginęła w Wiedniu w drodze z dworca drogi żelaznej północnej ku *Asperngasse* skrzyneczka opatrzona adresem: *A l'Ambasade de Russie à Rome*, oraz napisem z boku u dołu *Expedition officielle*. Skrzyneczka ta, zawierająca dyplomatyczne dokumenta i akta, jak się dowiaduje *Deut. Ztg.*, miała być dostawiona ambasadorowi rossyjskiemu w Rzymie przez pewną damę, która dnia 17 b. m. przybyła z Petersburga do Wiednia, gdzie stanąwszy w *Grand Hôtel* zapisała się do listy gości jako „Eliza Kowalska z Petersburga“. Przed odjazdem z Wiednia dnia 19 b. m. prosiła pani Kowalska portyera hotelu, ażeby znalazcy, lub temu kto skrzyneczkę przyniesie, dał stosowną nagrodę i natychmiast odesłał jej skrzyneczkę do Rzymu.

— **Służba Izby deputowanych** w Wiedniu dotychczas ubrana była w czarne fraki bez żadnych odznak, zdarzało się więc nieraz iż nawet członkowie Rady państwa zbliżali się do woźnego lub lokaja jako do kolegi i dopiero po zawiązaniu rozmowy poznawali swoją omyłkę. Raz nawet, jak zapewnia jeden z dzienników wiedeńskich, podczas głosowania przez powstanie z miejsc, jeden z gładkich, utrefionych wytwornie *huissier'ów* Schottenringu zaliczony został do głosujących. Ażeby tedy na przyszłość podobnemu *qui pro quo* zapobiedz, prezydent Izby deputowanych kazał z nastaniem bieżącej sesyi występować woźnym w szerokich białych szarfach na piersi, co pierwszego dnia wywołało pomiędzy deputowanymi wielką wesołość, ponieważ takie same szarfy na czarnych frakach nosi służba wiedeńskiego przedsiębiorstwa pogrzebowego. I szarfy zatem mają być usunięte, a miejsce ich zajmą ostatecznie białe rozetty.

— **Nowego planetę** o nadzwyczaj słabym blasku odkrył dnia 10 b. m. astronom p. Perrotin w Tuluzie. Jeżeli nowoodkryty planeta nie jest identycznym z którym z 34 w ostatnich latach odkrytych małych planet pomiędzy Marsem a Jowiszem, co dopiero musi być sprawdzonem, liczba asteroid znanych dotąd wynosić będzie 170.

† **Zmarli w ostatnich dniach:** w Atenach rektor tamtejszej wszechnicy, uczony matematyk i astronom Jan Papadakis; w Paryżu deputowany algierskiego okręgu Konstanty-

ny, republikanin Aleksy Lambert; w Merthyr Tydvil, w Walii, wynalazca gwizdałki parowej przy lokomotywach używanych, Adryan Stevens; w Londynie znakomitość lekarska dr. William Harvey, wynalazca leczniczej metody zwanej *Bantinga* kuracyą; w Berlinie profesor wszechnicy, uczony badacz w dziedzinie fizyki i chemii, oraz wydawca czasopisma *Annalen für Psyhik und Chemie*, Jan Chrystian Poggendorf, przeżywszy lat 81.

— **Pojedynek.** O smutnym wypadku donosi korespondent *Dz. Pozn.* z Akwisgranu. Dnia 22 b. m. rano zginął tam w pojedynku, ugodzony kulą w samo serce, student trzeciego kursu na tamtejszym wydziale inżynieryi, Adam Kosiński, syn powszechnie znanego i szanowanego p. Am. Kosińskiego z Krakowa. Powodem pojedynku było zajście w burszowskiem kółku *Teutonów*, do którego nieboszczyk należał. Zabójca sam się oddał w ręce sprawiedliwości.

— **O jedno doświadczenie starsi** są obecnie, jak się pokazuje, panowie rabusie. Wiadomo, że na ślad sprawcy morderstwa popełnionego w jesieni na listonoszu Guga w Wiedniu, naprowadziła przedewszystkiem winieta kapelusza, który Francesconi pozostawił na miejscu zbrodni. Otóż sprawdzono sądownie, że rabuś Zahourek, który przed kilkoma dniami w Wiedniu chciał zamordować brzytwą wekslarza Wienera, doskonale spamiętał sobie ów szczegół z procesu Francesconiego, ponieważ z kapelusza swego, przed dokonaniem zbrodni, wyrwał podszewkę z winietą magazynu, w którym był kupiony.

ZIZBY SĄDOWEJ

(Morderstwo).

(Ciąg dalszy).

(λ) Pod eskortą wojskową wprowadzono do sali rozpraw Ignacego Rydla i Włodzimierza Korczyńskiego. Starszy z nich, Rydel, jest średniego wzrostu, ma ostre rysy twarzy i zachowuje się całkiem obojętnie. *Curriculum vitae* podaje następujące: „Ojciec mój, Józef, był dzierżawcą dóbr i został w r. 1846 zamordowany przez chłopów. W tym samym roku złożyłem maturę w Krakowie ale skompromitowany politycznie musiałem uciekać i powróciłem do kraju dopiero w r. 1848. Uczęszczałem następnie i ukończyłem politechnikę w Zurychu i bawiłem dłuższy czas w Niemczech. W r. 1863 brałem udział w powstaniu polskiem, poczem schroniłem się do Niemiec. Tu utrzymywałem się jako aptekarz. W r. 1868 powróciłem do Krakowa i objąłem pewną partyę budowy drogi żelaznej Koszycko-Bogumińskiej, przy której mój brat, Gotthard, miał posadę tłumacza i sekretarza. Pokłóciłem się jednak z bratem i wyjechałem do Homburga, gdzie przez dwa miesiące grałem w ruletę. Wygrałem wówczas przeszło 18.000 zł. i wyjechałem do Wiednia a później do Budapesztu. Aż do r. 1869 nie miałem żadnego zajęcia, w tym zaś roku wyjechałem do Klausenburgu, gdzie otrzymałem posadę przy kolei wschodniej u przedsiębiorców braci Baring. W r. 1872 przybyłem do Budapesztu i mieszkałem tu stale z moją kochanką Maryą Rauschenberger. Na zapytanie przewodniczącego uzupełnił Rydel powyższe szczegóły tem, że w r. 1855 został wzięty do wojska, otrzymał stopień porucznika i w r. 1860 został z wojska oddalony z powodów politycznych.

Włodzimierz Korczyński liczy 41 lat; urodził się w Suczawie na Bukowinie. Ojciec jego przesiedlił się na Wołyń i służył w armii rossyjskiej aż do r. 1863. Oskarżony ukończywszy gimnazyum we Lwowie wyjechał na trzy lata do Heidelbergu, gdzie słuchał filozofji. W r. 1859 wstąpił w randze porucznika do ochotników Garibaldi'ego a po skończonej kampanii wyjechał do Paryża, gdzie utrzymywał się z korespondencyj pisanych do dzienników polskich. W r. 1863 brał udział w powstaniu, poczem powrócił do Lwowa i ożenił się z panną Melanią G. Po ożenieniu się wyjechał do Turnu-Mugurel na Wołoszczyźnie, gdzie aż do r. 1869 trudnił się adwokaturą, jest bowiem, jak utrzymuje „dyplomowanym adwokatem." W r. 1869 zakazano w Rumunii wszystkim obcokrajowcom wykonywania adwokatury i dla tego porzucił oskarżony to zatrudnienie a po śmierci swej matki i dwojga dzieci przeniósł się w listopadzie 1874 r. do Lwowa, gdzie miał otrzymać posadę w pewnym banku tutejszym. Z starszym Rydlem poznał się w r. 1873 w Turnu-Mugurel, gdzie tenże pod nazwiskiem Rudolfa Müllera był zatrudniony u przedsiębiorcy budowy kolei żelaznej p. Caraca. Dopiero w roku 1874 dowiedział się we Lwowie, że jego znajomy Müller nazywa się właściwie Gothard Rydel. Jeszcze na Wołoszczyźnie miał z nim rozmaite interesa i stosunki wypływające z tytułu adwokatury.

Tok rozpraw ostatecznych w węgierskich sądach kryminalnych, jest zupełnie odmienny od toku rozpraw w naszych sądach. Przed przesłuchaniem oskarżonych gromadzi sąd cały materyał dowodowy, przesłuchuje wszystkich świadków, czyta protokoły, orzeczenia znawców i t. p. a dopiero potem słucha obrony oskarżonych. Tak przynajmniej przedstawia się rzecz cała z sprawozdań dzienników węgierskich.

Przeciw Ignacemu Rydlowi przemawiają następujące poszlaki: Ucieczka z Budapesztu; okoliczność że nie jest w stanie udowodnić, gdzie przebywał d. 11 sierpnia 1875 r. w ciągu tych dwóch godzin, w których według wszelkiego prawdopodobieństwa Ernyi został zamordowany; że w ciągu tych dwóch godzin nie widziano go w żadnem z tych miejsc, w których zwykle przebywał; że właśnie w tym czasie, w którym zamordowano Ernyi'ego nie miał żadnych funduszów i że nie jest w stanie wykazać, zkąd wziął znaczne fundusze na dalekie podróże. Do rzędu ważnych poszlaków zalicza prokurator węgierski także i okoliczność, że przy Ignacym Rydlu, w chwili uwięzienia go w Gałaczu, znaleziono jednę jelonkową rękawiczkę a pod głową zamordowanego Ernyi'ego znaleziono również rękawiczkę jelonkową. Toż samo znaleziono u Ignacego Rydla scyzoryk, który najzupełniej był podobny do scyzoryka znalezionego w ręce zamordowanego Ernyi'ego. Najważniejszym poszlakiem jest w myśl oskarżenia okoliczność, że zrabowane u Ernyi'ego asygnaty kasowe znajdowały się w posiadaniu Rydla, co zresztą przyznaje, jak wiadomo, sam oskarżony.

Przeciw Korczyńskiemu podnosi prokurator jako poszlaki: że bez najmniejszego celu przyjechał ze Lwowa do Budapesztu; że przyjechawszy do stolicy węgierskiej był nieodstępnym towarzyszem obu Rydlów; że wyjechał z Budapesztu w tym samym dniu wieczorem, w którym Ernyi został zamordowany; że nie jest w stanie wykazać, zkąd wziął pieniądze na podróż ze Lwowa do Budapesztu i napowrót, tudzież na dalsze podróże; że cel wyjazdu swego ze Lwowa do Budapesztu ukrywał przed swoimi znajomymi we Lwowie utrzymując przed nimi, iż jedzie do Budapesztu, albowiem ma tam z Rydlem i Zajączkowskim załatwić interes który przyniesie mu 70.000 zł. czystego dochodu. Dalszym poszlakiem jest ta okoliczność, że w czasie, w którym Ernyi został zamordowany, postarał się o paszport za granicę. Z Wiednia do Lwowa jechał razem z Rydlem, którego obdarzał znacznemi kwotami bez żadnego tytułu, a przynajmniej nie może podać przyczyny rozsądnej, dla której dawał Rydlowi znaczne kwoty.

Po wniesieniu oskarżenia przystąpił sąd do odczytania protokołu wizyi lokalnej pomieszkania, w którem znaleziono zamordowanego Ernyi'ego. Protokół ten nie zawiera nic zajmującego. Następnie wysłuchano rzeczoznawców, lekarzy, którzy orzekli, iż t. z. *boxer*, znaleziony przy Ignacym Rydlu, jest narzędziem przydatnem do zadania takich ran, jakie znaleziono na głowie Ernyi'ego.

Następnie przystąpił sąd do przesłuchiwania świadków. Radca skarbowy Jan Stangl, którego dzieci są jedynymi sukcesorami majątku Ernyi'ego, a z którym nie żył zamordowany, podał szczegóły o majątku Ernyi'ego. Z uwagi na to, że we Lwowie znaleziono prawie wszystkie asygnaty kasowe będące własnością Ernyi'ego, wynosi rzeczywista szkoda 3500 zł., którą zbrodniarze zabrali w gotówce, 1000 zł., które Rydel sprzedał w Stanisławowie; przepadł także złoty zegarek w wartości 150 zł. Świadek ten nie żąda zwrotu szkody.

Sędzia lwowski pan Naganowski przedłożył p. Stanglowi dość znaczną liczbę złotych przedmiotów i kosztowności, które przywiózł ze sobą ze Lwowa, a które sąd lwowski wydobył z tutejszych zakładów zastawniczych, albowiem pozastawiał je Zajączkowski.

P. Stangl zeznał, że żaden z okazanych mu przedmiotów nie był własnością Ernyi'ego.

Karol Ecker, niegdyś cukiernik, obecnie kapitalista, kum Ernyi'ego, żył z nim w ścisłej zażyłości. Jest on tedy dokładnie wtajemniczony we wszystkie stosunki Ernyi'ego. Napominał bardzo często Ernyi'ego, ażeby kazał przybić zasuwkę od pokoju, ale skąpy Ernyi nie chciał tego uczynić, i wydobywał zawsze z kieszeni nóż, mówiąc: „Tem można się już obronić!" Ten sam nóż znaleziono w dniu 12 sierpnia 1875 r. w skostniałej już ręce Ernyi'ego i jest on do najdrobniejszych szczegółów podobny do noża znalezionego przy J. Rydlu. Kosztowności przywiezione ze Lwowa przez p. Naganowskiego nie były według zeznań Eckera, własnością Ernyi'ego.

Maria Schäffer, stróżowa kamienicy, widziała jak Ernyi powrócił d. 11 sierpnia 1875 r. o godzinie 4 do domu. Około godziny 5 zjawiły się w kamienicy dwa bardzo licho ubrane indywidua pod pozorem, że chcą nająć sklep. Ponieważ przy drzwiach Ernyiego nie było kłódki, mniemała Schäfferowa, że Ernyi jest w domu, ale mimo stukania i pukania nikt nie otwierał drzwi, w skutek czego oddalili się nieznajomi. Ani J. Rydel, ani Korczyński, ani też Zajączkowski nie są podobni do tych dwóch nieznajomych, którzy w d. 11 sierpnia chcieli widzieć się z Ernyim. Zupełnie to samo zeznała Julianna Nagy, matka Schäfferowej.

Karolina Szabo, służąca u adwokata Frieda, który mieszkał obok Ernyiego, widziała, jak Ernyi o godzinie 4 popołudniu powrócił do domu i zamknął się w mieszkaniu. Od tej chwili nie wydalał się już z domu. O godzinie wpół do 5 dobijały się do jego drzwi dwa indywidua a o godzinie 5 znowu dwa indywidua, o których wspominała Schäfferowa. Do tych dwóch osób przyłączyła się wkrótce trzecia. Żaden z oskarżonych nie jest podobny do tych trzech panów, którzy starali się widzieć z Ernyim. Gdy Karolinie Szabo przedłożył przewodniczący fotografię Gottharda Rydla, odpowiedziała, że zdaje się jej, iż jeden z tych nieznajomych był trochę podobny do tego pana.

Adwokat Robert Szirmay nadszedł właśnie w chwili, w której dwaj nieznajomi kołatali do drzwi Ernyiego. Żaden z oskarżonych nie jest podobny do nich.

Wbrew wszystkim powyższym zeznaniom, zeznała Tepliczka, żona golarza, że Ernyi, w d. 11 sierpnia 1875 r. pomiędzy godziną 4 a 5 popołudniu był w golarni jej męża i oświadczył, że po godzinie 5 musi wyjść z domu.

Adwokat Fried, sąsiad Ernyiego, widział, jak Szirmay pukał bezskutecznie do drzwi Ernyiego. Widział również dwóch panów, którzy równocześnie z p. Szirmayem mieli zamiar dostać się do mieszkania Ernyiego. Podczas śledztwa przedstawiono p. Friedowi dziesięciu więźniów, pomiędzy którymi był także I. Rydel. Świadek przypatrzywszy się wszystkim fizyognomiom, oświadczył, że fizyognomia Ignacego Rydla jest mu zkądeś znaną. Z pewnością nie może jednak podać, że widział go przed drzwiami Ernyiego.

Julia Dallos siedziała o godzinie wpół do 7 wieczorem (a więc w czasie, w którym według przypuszczenia prokuratoryi i sędziego śledczego zbrodnia była już dokonaną) na schodach prowadzących do mieszkania Ernyiego i widziała, jak schodził jakiś pan, ubrany całkiem czarno, w wysokim kapeluszu, i obcierał sobie twarz ręką. Twarzy nie widziała Julia. Takiego samego pana widział w tej samej chwili krawiec Arpad Marton, ale rysopis tego pana nie zgadza się z fizyognomiami oskarżonych.

Po przesłuchaniu tych świadków, odczytał referent bardzo wiele rozmaitych aktów, odnoszących się do tej sprawy. Na uwagę zasługuje odezwa Dyrekcyi policyi we Lwowie, która charakteryzuje braci Rydlów. Gotthard Rydel (zmarły) odsiedziawszy w r. 1863 pięcioletnie więzienie, był ciągle pod nadzorem policyi, albowiem utrzymywał stosunki z złodziejami i osobami podejrzanemi. Z odezwy konsula w Bukareszcie wypływa, że Ignacy Rydel, dowiedziawszy się o uwięzieniu Korczyńskiego, cieszył się z tego niezmiernie, i oświadczył, że Korczyński jest sprawcą całego nieszczęścia.

(C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** przy ogólnej stagnacyi w handlu nie był w ubiegłym tygodniu ożywiony, zawsze jednak więcej przewieziono zboża, jak w zaprzeszłym tygodniu. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9·50 zł. do 11 zł., żyta 7·75 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 5·50 zł. do 7 zł., owsa 6 zł. do 6·70 zł., hreczki 6·50 zł. do 7 zł., kukurudzy 5·40 zł. do 6·25 zł., grochu kuchennego 6·50 zł. do 9 zł., grochu pastewnego 6 zł. do 7·50 zł., fasoli 7 zł. do 10 zł., bobiku 6·25 zł. do 6·75 zł., wyki 6 zł. do 6·75 zł., koniczyny 60 zł. do 95 zł., anyżu płaskiego 21·42 zł. do 24 zł., kminku 47 zł. do 53·57 zł., rzepaku zimowego 16 zł. do 18·45 zł., rzepaku letniego 16 zł. do 16·50 zł., rzepiku zimowego 16·70 zł. do 16·75 zł., rzepiku letniego 15·75 zł. do 16 zł., lnianki 12 zł. do 14 zł., nasienia lnianego 12 zł. do 14 zł., nasienia konopnego 8·55 zł. do 9·25 zł., za 10,000 litrostopni spirytusu 30·75 zł. do 31 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 19,000.000 kilogramów i 3.768 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 8,000.000, mąki i wyrobów mącznych około 463.000, nasion olejnych około 172.000, drzewa budulcowego, desek, gontów i t. p. około 448,000, nafty i wosku ziemnego około 37.000, spirytusu około 33,000, jaj około 100.000, węgli około 822.000 kg, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 172 sztuk wołów, 3577 sztuk nierogacizny i 19 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,299,600 kilogramów i 3186 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku zachodowi 3,639.500 kg., 352 sztuk wołów, 2832 sztuk nierogacizny i 2 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku wschodowi 660.100 kg. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1,580.100, mąki i wyrobów mącznych 124.900, spirytusu 57,900, produktów zwierzęcych 89,700, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,407.000, kamieni i wapna 30,000, węgli kamiennych 21.300 kilog., na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,707.078 kg. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju 144,710, mąki i wyrobów mącznych 28.445, nasion olejnych 1022, drzewa, desek, gontów i t. p. 670.000, nafty i wosku ziemnego 256, spirytusu 550, jaj 3098, mięsa 110, piwa 1610, soli 38.886, spodium 10.100 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 188 sztuk wołów i 122 sztuk nierogacizny. — Ruch towarowy na I węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 16 do 31 grudnia 1876 ogółem 1,528.488 kilogr. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 239,819, mąki i wyrobów mącznych 97,579, wiktuałów 11,537, towarów kolonialnych 30.547, manufaktów 4822, piwa i wina 25.568, spirytusu 44.030, mięsa 8189, drzewa 704.942, lnu i przędziwa 43,441, soli 47.000, żelaza i towarów żelaznych 43.958, kamieni 10.000, nafty 35,741, skór 19,654, szmat 15.788, szkła 7705, próżnych naczyń 7620, bydła rogatego 3000, nierogacizny 13.780 i koni 5100 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary. — Ruch towarowy na koloi Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 16 do 31 grudnia 1876 ogółem 2.707.942 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 382,240, mąki i wyrobów mącznych 86,605, wiktuałów 14.793, towarów kolonialnych 95.017, manufaktów 237, piwa i wina 62,339, spirytusu 30.209, mięsa 29.128, drzewa 458.416, lnu i przędziwa 30.530, soli 214,650, żelaza i towarów żelaznych 102,141, kamieni 4700, nafty 241.109, wosku ziemnego 421.131, mazi 19,425, kwasów 65.260, skór 26.625, szmat 19.169, szkła 550, próżnych naczyń 29.113, bydła rogatego 111.800, nierogacizny 7000 i koni 2000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary.

⁂ **Stypendya.** C. k. Ministerstwo rolnictwa ustanowiło dla uczniów kursu browarnictwa, który się także i w r. 1877 odbędzie z zakładzie *Francisco-Josephinum* w Mödlingu pod Wiedniem, w czasie od 1 marca do 15 lipca trzy stypendya po sto złotych. Do przyjęcia na powyższy kurs, którego program dostać można w Dyrekcyi Zakładu *Francisco-Josephinum* w Mödlingu wymaga się: 1. Dowodu wykształcenia, jakie daje ukończenie szkół ludowych z dobrym postępem; i 2. dowodu odpowiedniej przynajmniej sześciomiesięcznej praktyki w browarze. Stypendyści nie są uwolnieni od płacenia honoraryum nauczycielom. Powyższemi dowodami opatrzone podania należy wnosić do c. k. Ministerstwa rolnictwa, na ręce Dyrekcyi zakładu *Francisco-Josephinum* w Mödling najdalej do 10 lutego 1877 r.

⁂ **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 11 do 20 stycznia na linii krakowsko-lwowskiej 259.599 zł., na linii brodzko-podwołoczyskiej 71.899 złr., razem 331.499 zł. W porównaniu z dochodem w tym samym czasie roku zeszłego okazuje się nadwyżka w dochodach 234.201 zł.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielać będzie posłuchania w Wiedniu w poniedziałek dnia 29 b. m.

Rokowania w sprawie rumuńskiej taryfy cłowej skończyły się d. 24 b. m. podpisaniem protokołów przez delegatów austryacko- węgierskich i rumuńskich, i przyjęciem taryfy kowencyonalnej.

Sejm węgierski odroczył obrady nad sprawą wystawienia pomnika dla Deaka, kosztem 100.000 złr. aż do czasu, w którym zostaną przedłożone szczegółowe plany.

Neue fr. Presse donosi, że Rada ministrów, która pod przewodnictwem Najj. Pana miała odbyć się dnia 25 b. m. nie odbyła się, i że dopiero w przyszłym tygodniu mają węgierscy ministrowie przybyć do Wiednia w celu dalszych rokowań. *Nemzeti Hirlap* donosi, że na konferencyi ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana odbytej w dniu 24 b. m., uchwalono w kwestyi bankowej pięcioletnie prowizoryum na podstawie *status quo*, a na konferencyi ministeryalnej odbytej dnia 55 u p. Tiszy, w której wzięli udział pp. hr. J. Andrassy, Tisza, Szell, Perczel, Trefort, ks. Auersperg, Lasser i dr. Pretis, zgodzono się na szczegóły prowizoryum. Ministrowie austryaccy powrócili już z Budapesztu do Wiednia.

Rząd angielski wyszukał sobie sposobność wypowiedzenia zdania o obecnej sytuacyi politycznej. Dnia 25 b. m. odbyło się w Liverpool wielkie zgromadzenie torysowskie, na którem z członków gabinetu był obecnym kanclerz skarbu lord Northcote i sekretarz stanu Cross. Kanclerz skarbu mówiąc o sprawie wschodniej rzekł: „Utrzymanie pokoju jest dla interesów Anglii ważnem; rząd żywo sympatyzuje z chrześcijanami wschodu, ale mięszanie się do spraw wewnętrznych Turcyi, jest krokiem wymagającym wielkiej rozwagi. Rząd więc ograniczył o ile możności interwencyę i stara się zapobiedz wszelkiemu przymusowi. Rząd nie powodował się nigdy nie-

godną zazdrością względem Rossyi i nie zamierza nigdy prowadzić wojny za Turcyę. Turcya odrzucając wnioski konferencyi postąpiła nieroztropnie.“ Sekretarz państwa Cross wyraził się, że nadzieja utrzymania pokoju jest obecnie większą, niż dawniej.

Jeżeli wierzyć *Tagblattowi* przygotowuje ks. Gorczaków notę okólnikową do gabinetów, o której treści posłowie rossyjscy zawiadomili już poufnie rządy, przy których są akredytowani. W nocie tej ma kanclerz rossyjski wyrazić przedewszystkiem ubolewanie nad rozbiciem się konferencyi, podnosząc jednak zarazem jako dodatnią stronę konferencyi, że posłużyła ona na stwierdzenie zgodności, jaka w kwestyi wschodniej istnieje między mocarstwami. Wskazując dalej na zmianę sytuacyi, spowodowaną odmową Porty, podnosi ks. Gorczaków konieczność zajęcia się środkami, któreby w obecnej chwili doprowadzić mogły do celu przez Europę tak jednomyślnie pożądanego. Ponieważ skutkiem postawy Porty droga dyplomatyczna jest zamknięta, nie może co do rodzaju owych środków żadna zachodzić wątpliwość. Najlepszem rozwiązaniem byłoby zdaniem ks. Gorczakowa, jednomyślne postępowanie mocarstw podobnie jak na konferencyi; w razie jednak, gdyby do tego przyjść nie mogło, byłoby przymierze trzech cesarzy w pierwszej linii powołanem do powzięcia decyzyi co do dalszych kroków. Związek trzech cesarzy powinien zmusić Portę, aby zastosowała się do objawionego na konferencyi życzenia utrzymania pokoju. Jeżeliby które z trzech mocarstw nie było w położeniu uczynienia tego, w takim razie obowiązek ów spadłby na pozostałe dwa mocarstwa. Polityka rossyjska nie może zadać kłam woli cesarza tak uroczyście objawionej, nie może wyrzec się tradycyjnej missyi dążenia do polepszenia losu Chrześcian na Wschodzie. W końcu zwraca ks. Gorczaków uwagę, że Porta nie dopełniła warunku, pod którym traktat paryski zapewnił jej integralność terytoryalną, ponieważ do tej pory nie dotrzymała zobowiązań swoich wobec Chrześcijan. Rossya nie może przeto przyznać Porcie nadal stanowiska, zagwarantowanego jej traktatem paryskim.

Armia rossyjska ze względów „sanitarnych“ posunęła się w tych dniach bliżej ku Prutowi. W Kiszeniewie została tylko główna kwatera i azyatycka gwardya przyboczna W. ks. Mikołaja. W Jassach oficerowie rossyjscy najmują 16 domów, prawdopodobnie na pomieszczenie generalnego sztabu. Według *Tagblattu*, zarządzoną będzie wkrótce mobilizacya jeszcze 4 korpusów rossyjskich.

W Turcyi panuje wielka otucha. Wszyscy oświadczają się za energicznem, stanowczem postępowaniem. Poruszono nawet myśl wystosowania sommacyi do Rossyi z zapytaniem co znaczy owo ogromne nagromadzenie wojsk nad Prutem? Słychać także, że Porta postanowiła zająć Wołoszczyznę. Z tego powodu panuje znowu popłoch w pogranicznych powiatach tego kraju.

W Syryi podobnie jak w Mezopotamii panuje niesłychany entuzyazm wojenny. Wszystko co żyje zaciąga się pod sztandary, aby walczyć z niewiernymi. Rząd rozbudził fanatyzm religijny, który przynieść mu może wielkie korzyści, ale przysporzyć także kłopotów, ponieważ uzbrojony gmin mahometański ma wielką ochotę rozpocząć kampanię wymordowaniem miejscowych *giaurów*. W Damaszku mianowicie sytuacya chrześcijan budzi wielkie obawy, chociaż władze tureckie czynią co mogą, aby powstrzymać Mahometan od gwałtów. Syrya dostarczyła rządowi 60,000 wojska! Szczepy beduińskie z puszcz Muzeirib i Palmiry przyrzekły wystawić korpus 5000 jeźdźców.

Sekretarz skarbu Uni amerykańskiej zapowiedział dalsze ciągnięcie 10,520.000 listów zastawnych. Izba wybrała komisyę do zbadania sprawy, czy prezydent Grant przekroczył przepisy konstytucyjne używające wojska przy wyborach na Południu. Senat obraduje nad wnioskiem o wyborze prezydenta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rzeszów, 26 stycznia. W wyborze uzupełniającym wzięło udział 64 głosujących. Wybrany posłem na sejm krajowy p. Ludwik Skrzyński 35 głosami. Kontrkandydat pan Roman Michałowski otrzymał 29 głosów.

Wiedeń, 27 stycznia. (*Tel. pryw.*) Namiestnik hr. Potocki mianowany został jednym z honorowych prezydentów wystawy sztuk pięknych, która się odbędzie na wiosnę w Wiedniu.

Zygmunt Sawczyński i Henryk Schmitt mianowani członkami galicyjskiej rady szkolnej, na dalszy peryod czynności.

Wiedeń, 27 stycznia. (*Tel. pr.*) Rokowania peszteńskie charakteryzuje *Fremdenblatt* w ten sposób, iż obrady nie znajdują się obecnie ani w stadyum zerwania ani w stadyum pomyślnej skuteczności, lecz po prostu wymagają kontynuacyi.

Polit. Coresp. donosi z Petersburga, że odbyła się tam rada koronna pod przewodnictwem cesarza. Na radzie tej, zastanawiano się nad kwestyą nominacyi nowego naczelnego wodza w miejsce chorego Wielkiego księcia. Na następcę jego postawiono dwóch kandydatów: Wielkiego księcia Następcę tronu i Wielkiego księcia Michała. W każdym razie nowy wódz naczelny otrzyma radę przyboczną, złożoną z generałów Heydena, Krzyżanowskiego i Guldenstübbe. Rossya jest silnie zdecydowaną przeprowadzić czynnie zgodne uchwały mocarstw europejskich.

Budapeszt, 27 stycznia. (*Tel. Pryw.*) W procesie o morderstwo Ernyiego (obacz rubrykę sądową; przyp. Red.) uznani zostali Rydel i Korczyński za współwinnych zbrodni. Sąd skazał Rydla na 20 lat, Korczyńskiego na 15 lat ciężkiego więzienia.

Berlin, 27 stycznia. Przy wyborach ściślejszych do parlamentu wybrano we wszystkich trzech okręgach berlińskich kandydatów partyi postępowej.

Rzym. 27 stycznia. W procesie ministra Nicotery przeciw *Gazetta d'Italia* zapadł wyrok uznający redaktora tegoż dziennika winnym i skazujący go na dwa miesiące więzienia i 500 lirów grzywny a prócz tego na koszta procesu.

Konstantynopol, 26 stycznia. Tureccy posłowie otrzymali polecenie uwiadomić rozmaite gabinety europejskie o krokach, jakie Porta poczyniła u Serbii i Czarnogóry, celem bezpośredniego rokowania o zawarcie pokoju.

Wielki wezyr zawiadomił osobnym okólnikiem gubernatorów, że mimo niepowodzenia obrad konferencyjnych dobre stosunki z mocarstwami europejskiemi trwają dotąd. Gubernatorowie mają tedy utrzymywać przyjaźne stosunki z konsulem i poddanymi zagranicznymi i zapobiegać energicznie wszelkim nieporządkom.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 27 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 743·00mm. Psychrometr suchy — 10·8°C. Psychrometr wilgotny —11·0°C. Prężność pary 1·8mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE.2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — °Rm. Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 27 stycznia 1877.

Hotel George'a.

Pp. hr. Bonda z Tryjestu. H. Maks z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Krokowiecki z Aksmanic. J. Lityński z Rossyi. A. Łucki z Sarny.

Hotel Europejski.

Pp. J. Rott z Czerniowiec. A. Kowalski z Brzeżan.

Hotel Krakowski.

Pp. K. Berhard z Szczerca. W. Mikuś z Chodorowa. J. Kozierowski z Wojażówki. E. Lang z Ujszkowic. R. Wybranowski z Przemyślan.

Odjechali ze Lwowa

Pp. A. Golejewski do Harasymowa. S. Konarski do Dubiecka. J. Sławik do Teresienstadt. A. Antoniewicz do Czerniowiec. E. Cichocki na Wołyń. W. Czyżewicz na Wołyń. S. Derych do Królestwa. H. Kämpfe do Lubicza. C. Paszyński na Wołyn. W. Pauscha do Bukowiny. Z. Smalawski do Sambora.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 stycznia 1877.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205 —	207 —
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	110 75	113 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	211 —	215 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209 —	213 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 25	84 15
„ „ „ 4% „	76 70	77 70
„ „ „ 5% okresowe	83 25	84 15
Banku hip. galic. 6% w. a.	86 35	87 35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91 50	93 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 —	91 10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	83 25	84 25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	92 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	21 50	23 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 88
Dukat cesarski	5 83	5 93
Napoleondor	9 86	9 96
Półimperyał	10 04	10 24
Rubel rossyjski srebrny	1 72	1 82
„ „ papierowy	1 54	1 56
100 marek niemieckich	61 —	62 —
Srebro	115 —	117 —
Kupony w srebrze	114 25	116 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 stycznia 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.25	61.40
luty-sierpień	61.35	61.50
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	67.50	67.70
kwiecień-październik	67.50	67.70
Losy z roku 1839 całe	282.—	284.—
„ „ 1839 piąta część 4%	282.—	284.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.25	113.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.50	121.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.50	135.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% za 100 złr.	74.50	74.65
2. Obligacye indemn. 5%		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	81.25	81.75
Galicyi	83.40	83.90
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.25	71.75
Węgier	73.30	74.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	77.50	77.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	142.40	142.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	695.—	705.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	820.—	823.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	36.—	38.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	343.—	345.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	138.25	138.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1815.—	1820.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	205.50	206.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	110.75	111.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	237.—	238.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.25	74.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ po 5%	83.50	85.—
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.20	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.)	—.—	—.—
a 300 zł. 5% w srebr.	99.75	100.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
„ „ 100 zł. w. a.	102.25	102.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.—	99.50
„ „ „ „ II. emisyi	96.50	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
„ „ „ „ IV. „		
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.70
z r. 1867	77.—	77.50
z r. 1868	67.75	68.25
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	63.50	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	35.25	36.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	96.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.50	15.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.50	34.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.50	32.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	41.50	42.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.50	—.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.—	27.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	27.—	28.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.70	60.90
Berlin za 100 mark w. n p.	60.75	60.95
Frankfurt za 100 mark p.	60.75	60.95
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.75	60.95
Londyn za 10 ft. szt.	124.80	125.05
Paryż za 100 fr.	49.50	49.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.96.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.95.—	9.96.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	116.90	117.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
25 stycznia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	30
„ „ „ w srebrze	67	40
Losy pożyczki z roku 1860	113	25
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	830	—
„ kredytowego bez kuponu	143	50
Londyn 10 funtów szterlingów	123	65
Srebro	117	—
Napoleondor	9	87
Dukat cesarski men.	5	86½
100 marek	60	80
Renty w złocie	74	30

(333 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6998. Oleksę Foczaka z Uścia biskupiego uznaje się marnotrawcą i ustanawia dlań kuratorem Hrycka Pidłubnego z Uścia biskupiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica dnia 28 grudnia 1876.

(346) **Ogłoszenie.**

L. 18478. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 28 grudnia 1876 wykreśloną została z rejestru handlowego firma: Mozes Adolf dla towarów łokciowych w Przemyślu.

Przemyśl 31 grudnia 1876.

(345) **Ogłoszenie.**

L. 18479. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 28 grudnia 1876 wykreśloną została z rejestru handlowego firma: „Ozyasz Adolf," dla towarów łokciowych w Przemyślu.

Przemyśl dnia 31 grudnia 1876.

(234) **Ogłoszenie.**

L. 64746. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 25 listopada 1876 r. firma Jüdel Nathansohn dla interesów pieniężnych i eskomtu weksli we Lwowie do rejestru handlowego firm pojedyńczych wpisaną została,

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 1 grudnia 1876 r.

(270) **Ogłoszenie.**

L. 69305. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 19 grudnia 1876 firma: Franciszek Fiala dla kapelusznictwa we Lwowie z rejestru handlowego dla firm pojedyńczych wykreśloną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów d. 22 grudnia 1876.

(310 1—3) **Edykt.**

L. 17897. Samborski c. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych wzywa posiadacza wekslu z daty: Stryj 3 czerwca 1876 r, na 200 złr. w. a. za 3 miesięcy w Stryju płatnego przez firmę „Dawid J. Nussenblatt et Compag." akceptowanego, a przez remitentkę Rebekę Brandes zgubionego, aby takowy do dni 45 temuż sądowi przedłożył, i swe prawo do niego wykazał, gdyż w razie przeciwnym weksel ten umorzony zostanie.

Sambor dnia 28. listopada 1876.

(344 1—3) **Edykt.**

L. 29401. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Edwarda Gozdawę Kaweckiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, względnie jego spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciwko nim p. Stefan Saryusz Wilkoszewski, pod dniem 29 listopada 1876 r. do l. 29401 wniósł pozew o orzeczenie, że prawa pozwanego z kontraktu dzierżawy z dnia 9 sierpnia 1842 zgasły przez przedawnienie, i że takowe ze stanu biernego dóbr Raba Wyżnia n. 57 on. mają być ekstabulowane, w załatwieniu którego to pozwu dziewięćdziesięciodniowy termin do wniesienia obrony wyznaczono, a gdy miejsce pobytu pozwanego tego wiadomem nie jest, przeto w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Starzewskiego z zastępstwem adwokata Lissowskiego kuratorem nieobecnego ustanowiono, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 7 grudnia 1876.

(361 1—3) **Edykt.**

L. 30316. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie, z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, z dnia 30 listopada 1876 r. l. 14039 i w myśl §. 14 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p., niniejszym drugim edyktem podaje do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie, z dnia 30 kwietnia 1875 l. 9312, nowe ciało hipoteczne dla realności pod l. 45 Dz. VII w Krakowie oznaczonej, i gruntu nad brzegiem koryta starej Wisły przy ulicy Dietla na przedmieściu Stradom położonego, 183 sążni 2 stopy i 9 cali kwadratowych wynoszącego, od wschodu frontem z ulicą Dietla, od południa z realnością l. 44 dz. VII., od zachodu z murem ogrodowym księży Missyonarzy, a od północy z placem pustym pod zabudowanie przeznaczonym graniczącego, tudzież z domu na tymże gruncie wzniesionego, się składającej, utworzone zostało, że Izak Schenker i Breindla z Freylichów Schenkerowa małżonkowie jako właściciele takowej zaintabulowani zostali, i że termin pierwszy edyktem z dnia 9 września 1875 do l. 8504 do zgłoszenia praw rzeczonych do wyż wymienionej reclności odnoszących się, wyznaczony z dniem 30 grudnia 1875 upłynął.

Wzywa się wszystkich, którzy przez wpis czyli wciągnienia w to nowo utworzone ciało tabularne uskutecznione, lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach czują się być pokrzywdzonymi, aby swe zarzuty najdalej do dnia 31 lipca 1877 w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych w Krakowie zgłosili, gdyż inaczej istniejące wpisy będą miały skutek wpisów hipotecznych, a wygotowany projekt karty hipotecznej dla pomienionej realności i gruntu, jako rzeczywista karta hipoteczna uważana będzie. Przywrócenie terminu upadłego niniejszym edyktem wyznaczonego nie ma miejsca, a przedłużenie takowego dozwolonem być nie może.

Kraków dnia 22 grudnia 1876.

(284 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5762. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Adama Kantora w ilości 115 złr. w. a. sprzedaną będzie w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę należąca do dłużnika Jana Kantora połowa realności pod l. kons. 29 w Cięcinie położonej, składającej się z domu murowanego i gruntu 2 morgi 60 sążni kwadr. objętości, na jednym terminie dnia 8 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość w sumie 500 złr., wadyum wynosi 50 złr, a. w.

Milówka dnia 20 listopada 1876 r.

(356 1—3) **Edykt.**

L. 70421. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Rachel Luft de praes. 30 listopada 1876 l. 65546 nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. wydany, i w skutek prośby tejże p. Rachel Luft de praes. 27 grudnia 1876 l. 70421 ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Władysławowi Balko, którego zastępcą p. adwokata Dr. Horwata mianowano doręczony został.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego.

Lwów dnia 29 Grudnia 1876.

(486 1—3) **Edykt.**

L. 246. W skutek polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego z d. 29 listopada 1876 r. L. 14135, c. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla realności pod L. 32 w Tarnowie na Podgwizdowie w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie położonej, otwarte nowe ciało w księdze gruntowej, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z d. 3 marca 1876 r. L. 3170, do zgłoszenia praw rzeczonych odnoszących się do ruchomości wymienionej w księdze gruntowej objętych, z dniem 25 czerwca 1876 r. upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hypoteczny stopień pierwszeństwo jakiego wpisu w wyrażonej księdze uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 10 lutego 1877 r. do dnia 10 maja 1877 r. włącznie, w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hypotecznych.

Ostrzega się przy tem, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Tarnów dnia 12 stycznia 1877 r.

(339 1—3) **Edykt.**

L. 69.953. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Sydonii z Lewickich Postruskiej de praes. 20 czerwca 1876 r., l. 33.821, uchwałą z d. 8 lipca 1876 r., l. 33.821, wykreślenie prawa zastawu dla resztującej drugiej połowy ceny kupna w ilości 45.625 złr. w. a. wraz z procentem po 6% półrocznie z dołu od tejże sumy płatnym. i w ogóle z obowiązkami wyrażonemi w punktach 6, 7, 8, warunków licytacyjnych, uchwałą ts. z dnia 25 kwietnia 1875 r., do l. 16.258 objętych, wraz z nadciężarami w stanie biernym dóbr Czerlany z przyległościami Stodółki i Ebenau, wedle Dom. 493, pag. 206, n. 111 on., na rzecz wierzycieli hipotecznych i dotychczasowego właściciela tychże dóbr Zygmunta Kotkowskiego, a względnie jego masy krydalnej intabulowanego, ze stanu biernego pomienionych dóbr z przyległościami, poleconem zostało, jak również wykreślenie obowiązku Ignacego Andruszewskiego, zapłacenia Sydonii z Lewickich Postruskiej sumy 6250 złr. w. a. z procentem po 6%, a ewentualnie 15% i innymi rygorami w akcie notaryalnym z dnia 29 czerwca 1875 r. ustanowionymi i niemniej obowiązku tegoż Ignacego Andruszowskiego, zapłacenia należytości rządowej 3993 złr. 62$\frac{1}{2}$ ct. w. a. z pn., do kasy podatkowej w Gródku, lub w razie zapłacenia tej należytości przez Sydonię Postruską bezzwłocznego zwrócenia jej takowej z pn. i z procentem po 15% w stanie biernym $^2/_3$ części dóbr Radruż, Dom. 448, pag 230, n. 115 on., na rzecz Sydonii z Lewickich Postruskiej intabulowanego ze stanu biernego $^2/_3$ części dóbr Radrusz, poleconem zostało.

Powyższą ucwałę doręcza się niewiadomemu z miejsca pobytu Joelowi Rappaportowi do rąk równocześnie w osobie adwok. Dr. Dziubińskiego, z zastępstwem adw. Dr. Malego, ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Joela Rappaporta, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę zgłosił się i celem przestrzegania swoich praw, stosownych kroków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sobie przypisaćby musiał.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(331 1—3) **Edykt.**

L. 30. C. k. sąd powiatowy deleg. miejski w Krakowie, jako instancya kuratelarna ustanawia celem doręczenia tut. sąd. wyroku z dnia 10 maja 1876 r., l. 10779 Samuelowi Nowakowi, z miejsca pobytu niewiadomemu, w sporze sumarycznym Emanuela Reinera. przeciw temuż pto. 52 złr. z pn. zapadłego. dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Samuela Nowaka, kuratora ad actum w osobie adw. Dr. Trojnalskiego, z substytucyą adw. Dr. Lisowskiego, polecając tymże, aby praw swego kuranda sumiennie i według prawa przestrzegali.

Kraków 5 stycznia 1877.

(330 1—3) **Edykt.**

L. 8314. C. k. sąd krajowy w Krakowie. zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wincentego Kruczkowskiego, że na podanie Ekspozytury c. k. Prokuratoryi skarbowej w Krakowie przyznano ts. uchwałą z dnia 26 czerwca 1875 r., l. 11.082, na podstawie orzeczenia c. k. Namiestnictwa, jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z 28 listopada 1872 r., l. 6506 D. f. Wysokiemu c. k. Skarbowi jako właścicielowi państwa. Prądnik Biały, za wykupno powinności opłacania z realnosci młyn Bularnia i Stare Łożysko, czynszu wieczysto dzierzawnego, kapitał indemnizacyjny w kwocie 1878 złr. 40 kr. m. k., z procentem od 1 listopada 1855 r., na własność i c. k. Namiestnictwo jako Dyrekcyę funduszu indemnizacyjnego wezwano, by na imię wysokiego skarbu obligacye indemnizacyjne W. Księstwa krakowskiego, w kwocie nominalnej 1850 złr. m. k. wygotować poleciło i takowe z resztującą gotówką 28 złr. 40 kr. m. k. i procentem z kapitału 1878 złr. 40 kr. m. k., od 1 listopada 1855 r. bieżącym, Wysokiemu Skarbowi wydało.

O czem Wincenty Kruczkowski, jako jeden z tabularnych właścicieli młyna Bularnia zwanego, do rąk ustanowionego dlań celem strzeżenia jego praw kuratora adwokata Retnigera i przez niniejszy edykt. zawiadomionym zostaje.

Kraków dnia 7 kwietnia 1876.

(424 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5815. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 366 złr. 4 ct. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod n. k. 325 star. 14 now. sub rep. 425, w Komarnie położonej, wedle Dom. I, pag. 297 n. 1 haer., dłużników Jana i Zofii małżonków Szczebel własnej, w trzech terminach dnia 27 lutego, 23 marca i 20 kwietnia 1877 r., zawsze o godzinie 10 rano, w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 złr., zaś zakład wynosi 80 złr.

Przy trzecim terminie zostanie ta realność poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Wyciąg tabularny i resztę warunków w registraturze sądowej przejrzeć można.

Komarno 3 stycznia 1877.

(387 1—3) **Edykt.**

L. 3354. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach wiadomo czyni, że na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Gierulskiego jako prawonabywcy Atlera Siedmana, w kwocie 5 złr., 10 złr., 13 złr. w. a. z pn., dozwoloną została publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 234 w Pstrągowy, egzekuta Józefa Rzepki własnego, ciała tabularnego nie mającej. Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w trzech terminach dnia 26go lutego, 3 kwietnia i 4 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 410 złr. w. a., poniżej której w pierwszych dwóch terminach sprzedaż nie nastąpi, w trzecim zaś odbędzie się sprzedaż także poniżej tej ceny. Wadium przy licytacyi złożyć się mające wynosi 41 zł. w. a.

Resztę warunków, protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania, przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Ropczyce 30 grudnia 1876.

(293 1—3) **Edykt.**

L. 74. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców ś. p. Zofii Mniszek, że przemyska kasa oszczędności przeciw nim o nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. a. w. prośbę wniesła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 10 stycznia 1877 r. l. 74 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem adwokata Dr. Skórskiego i poleca pozwanym, ażeby co do obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 10 stycznia 1877.

(231 1—3). **Edykt.**

L. 2879. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 20 maja 1876 r. l. 5328 uznano Jana Morykot, rolnika z Nadorożny marnotrawcą, któremu kuratora w osobie Wasyla Witiuk rolnika z Nadorożny ustanawia się.

Tłumacz 15 czerwca 1876.

(241 1—3) **Edykt.**

L. 9786. Jakób Fudali, włościanin z Zabójek, za potwierdzeniem dotyczącej uchwały przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, pod dniem 20 września 1875 r. l. 11198 za marnotrawcę uznany został, i temuż na kuratora Józef Fudali z Zabojek nadany jest.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Tarnopol 3 października 1876.

(259 1—3) **Edykt.**

L. 19977. C. k. Sąd obwodowy w Samborze uwiadamia, że dnia 30 listopada 1875 r. Marya Ossowska w Tejsarowie bez testamentu zmarła.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czyli i którym osobom prawo do spadku po niej przysłuża, przeto wzywa się wszystkich, którzyby do spadku ś. p. Maryi Ossowskiej z jakiegokolwiek tytułu prawnego prawa rościć zamyślali, aby swe prawo do spadku w ciągu roku od dnia niniejszej uchwały w tutejszym sądzie zgłosili, i wykazując swoje prawo do spadku, oświadczenie się do spadku wnieśli, w przeciwnym razie bowiem spadek, dla którego p. adwokat Dr. Pawliński kuratorem postanowiony został, z tymi tylko będzie pertraktowany i tym tylko przyznany, którzy się do spadku wykazawszy tytuł prawny oświadczą, zaś nieobjęta część spadku, albo gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez państwo by został ściągnięty.

Sambor dnia 30 grudnia 1876.

(261 1—3) **Edykt.**

L. 4489. Głogowski sąd powiatowy zawiadamia Berla Löbel z Głogowa, nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego, że dlań w sprawie Benziona Karfiol o 200 zł. Jakóba Fröhlicha kuratorem ustanowiono i wyrok do l. 1467 doręczono, że wolno mu albo osobiście się zgłosić albo ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielić.

Głogów dnia 29 grudnia 1876.

(319 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4344. C. k. sąd powiatowy oznajmia, iż Marcin Piwiński ze Żmigrodu, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 6 października 1875 r. l. 13664 marnotrawcą uznany i temuż Jędrzej Drozdowicz na kuratora ustanowiony został.

Żmigród 23 kwietnia 1876.

(300 1—3) **Edykt.**

L. 59369. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia Peretza Miresa z miejsca pobytu i życia niewiadomego, że Kazimierz de Mehlem przeciw niemu dnia 28 listopada 1875 r. do l. 62970, pozew o zaintabulowanie wykreślenia prawa najmu Dom. 42, pag. 502, n. 3 on. intabulowanego wytoczył, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na 20 marca 1877 roku wyznaczony został.

Gdy powany z życia i miejsca pobytu jest nieznany, ustanowił sąd na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwok. Dr. Schaffa z substytucyą Dr. Goldberga i doręczył powyższy pozew adwokatowi Schaffowi.

O tem się pozwanego niniejszym edyktem z tem uwiadamia, ażeby adwok. Schaffa potrzebną informacyą i pełnomocnictwem zaopatrzył, gdyż w razie przeciwnym złe skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 15 grudnia 1876.

(368 3—3) **Konkurs.**

L. 57158. Celem obsadzenia posady kontrolora c. k. głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy etatowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe należycie udokumentowane podania, w których udowodnioną być ma znajomość zawodu kasowości i rachunkowości, szczególnie zaś także znajomość języka krajowego, w przepisanej drodze służbowej w ciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(222 1—3.) **Edykt.**

L. 12081. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie niniejszem wiadomo czyni, że dla Stanisława Stelmacha z Lisiogóry uchwałą c. k. sądu obwodowego tarnowskiego z dnia 17 sierpnia 1876 r. l. 12336 za marnotrawcę uznanego, Wojciecha Gancarza z Lisiogóry kuratorem ustanowił.

Tarnów dnia 25 listopada 1876.

(205 2—3) **Edykt.**

L. 63087. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż uchwałą z dnia 9 grudnia 1876 r. l. 63087, dozwoloną została intabulacya wykreślenia ze stanu biernego realności l. $356^{2}/_{4}$ we Lwowie dożywocia wedle Dom. 102, p. 297, n. 48 i 49 on. dla Mojżesza Sprechera intabulowanego, wraz z prawami i podzastawami, i że dla niewiadomych z miejsca pobytu Salamona, Leiby i Wolfa Willerów adw. Dr. Schrenzla z substytucyą adw. Dr. Rares, dla Józefa Sprechera adw. Dr. Schaffa z substytucyą adw. Dr. Emila Byka kuratorem ustanowiono.

Lwów, dnia 9 grudnia 1876.

(227 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3379. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 15 maja 1876 r. l. 6819, uznaje się Andrucha Zazulak z Ułaszkowiec jako marnotrawcę.

Kurator Jaśko Samotiecha.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 16 czerwca 1876.

(437 2—3) **Edikt.**

Z. 85. Zur Liquidirung der gegen die Konkursmasse des Wolf Arnold nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 13 Februar 1877 um 9 Uhr Vormittags, im V Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt und hiezu die Gläubiger geladen. Stanislau, 4 Jänner 1877.

(245 2—3) **Edykt.**

L. 6081. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Mandelberga w ilości 103 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 21 marca 1877 r. i dnia 20 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 9 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 169 w Sieteszy położonej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 60 zł., niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 6 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 20 września 1876.

(388 2—3) **Edykt.**

L. 5463. Gdy ogłoszona tutejszo-sądowym edyktem z dnia 20 lutego 1876 r. l. 4974 egzekucyi na sprzedaż realności pod lk. 40 a. względnie 5 w Kokuszce położonej, Michała Ostrowskiego własnej, dla zaszłej przeszkody przedsięwziętą być nie mogła, przeto wyznacza się do przedsięwzięcia takowej w tutejszym sądzie pod temi samemi warunkami nowe dwa terminy: 21 lutego i 22 marca 1877 r. godzinę 10 z rana, na których ta realność niżej ceny szacunkowej w kwocie 581 złr. w. a. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 59 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy

Stary Sącz dnia 31 grudnia 1876 r.

(449 2—3) **Edykt.**

L. 644. C. k. lwowski sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 15 złr. 91 ct. w. a., z większej 166 złr. 78 ct. w. a. pochodzącej wraz z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności pod l. $192^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, Ozyasza Pordes własnej, w drodze publicznego przetargu w sądzie tutejszym w trzech terminach, a to na dniu 26 lutego, 27 marca i 25 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 2940 złr. w. a.

Wadyum wynosi 294 złr. w. a. Realność ta zostanie na wszystkich trzech terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć mogą interesowani w t. s. registraturze w godzinach urzędowych.

O tej licytacyi uwiadamiamy strony, wszystkich wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 1 grudnia 1876 r. prawo hypoteki na realności sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne z jakiegobądź powodu albo weale nie, albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, na ręce ustanowionego w osobie adw. Dr. Skowrońskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Jabłonowskiego kuratora i niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 13 stycznia 1877 r.

(424 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4008. Na zaspokojenie wierzytelności Leona Fischera 84 złr. w. a. z. pn. rozpisaną została publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 63 w Soposzynie położonego, na 322 złr. oszacowanego, do dłużnika Kościa Kubaja należącego, w trzech terminach dnia 5 lutego, d. 5 marca i dnia 16 kwietnia 1877 r. o 10 godzinie rano w tutejszem zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 272 złr., wadyum 10% tejże.

Protokół zastawnego opisu i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze.

Żółkiew dnia 30 października 1876.

(266 2—3) **Edykt.**

L. 61. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie w sprawie Józefy Stokłosińskiej, im. mał. ś. p. Kaspra Stokłosińskiego spadkobierców przeciw Celestynie Czarnożyńskiej. o prowizoryczną sekwestracyę dóbr Świstelniki, odnośnie do sporu z 28 grudnia 1876 r. l. 7189 o rozwiązanie umowy dzierżawnej, ustanawia dla p. Celestyny Czarnożyńskiej, niewiadomej sądowi z miejsca pobytu, p. Burzyńskiego notaryusza w Bursztynie kuratorem z wezwaniem, aby do terminu 12 lutego 1877 roku godz. 10 rano tak w sporze głównym jak w sekwestracyjnym wyznaczonego lub sama stanęła lub kuratora w środki obrony zaopatrzyła.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn dnia 5 stycznia 1877.

(296 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5669. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1877 r. każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie pow. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 80, w Kotowej Woli położonej, do Jakóba i Petroneli Mączków należącej, w celu wydobycia należytości Józefa Reisa w ilości 230 złr. z pn. z tem zastrzeżeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa 553 złr z której 10 prc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 30 września 1876 r.

(470 2—3) **Edykt.**

L. 26.006. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. P., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mendla Steigmanna o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi w tamtejszym powiecie sądowym i okręgu podatkowym, pod l. k. 130 kat. 437 położoną jest, z gruntu objętości $50^{1}/_{3}$ sążni kwad. i stojącego na nim domu murowanego się składa, a na wschód z gruntem Dawida Wolfa, na południe i na zachód z gruntem Mendla Zwiebla, a na północ z ulicą kamionecką graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lutego 1877 r., za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 lutego 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 30 kwietnia 1877 r., tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń, przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej. już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 19 grudnia 1876.

(494 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 58.995. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w roku 1877, a ewentualnie i w latach 1878 i 1879 wykonać się mających. w przestrzeni gościńca państwowego, podtatrzańskiego, sekcyi drogowej ustrzyckiej, w sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 19 lutego 1877 r. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya przez oferty pisemne.

Kwota fiskalna robót wykonać się mających w roku 1877 wynosi 4056 złr. 10 ct. w. a. Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty należycie ułożone, z wyrażoną cyframi i literami ceną, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. w. a. i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, w gotówce lub w papierach publicznych według kursu obliczyć się mających, przed wyżej oznaczonym terminem, składane być winne.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 18 stycznia 1877.

(220 2—3) **Edykt.**

L. 6230. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Rzeszowie, zawiadamia chęć kupna mających, iż na dniu 16 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1877 r., każdym razem o g. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż gruntu pod nr. 12 star. 13 now. w Zgłobniu położonego, Elżbiety i Jacka małżonków Kwaśnych własnego, ciała tabularnego niestanowiącego. około 17 morgów przestrzeni zajmującego.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwota szacunkowa w kwocie 850 złr. w. a.

Protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania tego gruntu i warunki licytacyjne, można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 11 sierpnia 1876.

(389 2—3) **Edykt.**

L. 4666. Celem zaspokojenia pretensyi Guli Birnbaum, w kwocie 80 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności młyńskiej pod l. kons. 44 w Podrzyczu położonej, dłużników Wincentego i Zofii Jędrzejowskich własnej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, w trzech terminach: 20 lutego, 21 marca i 24 kwietnia 1877 r., każdym razem od godziny 10 z rana.

Cena wywołania wynosi 425 złr., a wadyum 42 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i odnośne akta, można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Stary Sącz dnia 29 grudnia 1876.

(492 2—3) **Edykt.**

L. 7810. W dniach 31 stycznia, 2 marca i 3 kwietnia 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 72 ex 22/48 w Sieniuszowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana Szpak własnej, w sprawie Heleny Szpak peto 19 złr. w. a. z pn., wadyum 45 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi kwotę 450 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Sanok dnia 16 grudnia 1876.

(490 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8404. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu zaspokojenia kwoty 270 złr. w. a. z pn., realność Michała Kwaśninka, pod l. 40 w Markówce, na rzecz Mojżesza Arona Bechera w trzech terminach, to jest w dniach 31 stycznia, 28 lutego i 12 kwietnia 1877 r. o godz. 9 rano.

Warunki licytacyi i akt opisania i oszacowania, mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn 1 grudnia 1876.

(365 2—3) **Edykt.**

L. 12.574. C. k. sąd deleg. miej. pow. w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. w. a., a względnie 248 złr. 23 ct. w. a., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 22 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 75/172 w Malawy położonej, dłużnika Jana Parady własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 600 złr. w. a.

Wadyum 60 złr. w. a.

Reszta warunków przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów 7 stycznia 1877.

(328 2—3) **Edykt.**

L. 4445. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Annę Sułocha niniejszym edyktem, że 5go stycznia 1845 roku w Sidzinie zmarł jej ojciec Franciszek Sułocha bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa też Annę Sułocha, by w przeciągu jednego roku do spadku tego się zgłosiła, gdyż w przeciwnym razie spadek ten po jej ojcu z kuratorem dla niej w osobie Jana Czarnego ustanowionym, przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów dnia 10 stycznia 1877.

(395 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że JW. Adolf Klemensiewicz, emerytowany radca c. k. sądu krajowego wyższego, wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 13 stycznia 1877 r. do l. 2 z dniem 13 stycznia 1877 r. w lissę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(461 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4827. Dnia 13 lutego, dnia 13 marca i d. 18 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności wiejskiej l. 15 w Górze Motycznej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Zofii Sobusiak własnej, na zaspokojenie pretensyi Tomasza Koziary 19 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 51 złr., wadyum 5 złr. 10 ct. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 22 listopada 1876.

(464 3—3.) **Edykt.**

L. 3808. Dnia 19 lutego, 21 marca i 23 kwietnia 1877, o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna piekarni w Jaworowie, pod nr. 54 położonej, do Joanny Niedzielskiej należącej, celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Chany Breindel Apisdorf, w kwocie 100 złr. z pn.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a. i na trzecim terminie może być ta piekarnia niżej tej ceny sprzedana.

Wadyum wynosi 40 złr.

Dalsze warunki licytacyjne, tudzież akta zastawniczego opisania i oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów 26 września 1876.

(281 1—3) **Edykt.**

L. 9973. C. k. sąd powiatowy m. d. w Samborze, uwiadamia Herscha Meilecha Trau, że Natan Trau przeciw niemu i Taubie Trau wniósł w dniu 23 maja 1876 r. pozew do l. 5111 o zapłacenie 100 zł. a. w. z pn., w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej wyznaczono na dzień 1877 r. o godzinie 9 rano.

Ponieważ pobyt Meilecha Herscha Trau sądowi nie jest wiadomy, przeto na koszt jego i niebezpieczeństwo ustanowiono dlań kuratorem adw. Dr. Witza a tegoż zastępcą adw. Dr. Ehrlicha.

Uwiadamiając o tem Meilecha Herscha Trau, wzywa się go, ażeby na wyznaczonym terminie osobiście stanął, lub innego pełnomocnika ustanowił, albo też ustanowionemu środki swej obrony podał.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy.

Sambor dnia 28 października 1876.

(3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1475. Wydział krajowy z powodu ponownego opróżnienia jednego miejsca wsparcia dożywotniego we fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej i na wniosek kuratora JW. Piotra hr. Moszyńskiego, ogłasza niniejszem następujący konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi, mają inwalidzi wojskowi, polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi JW. Piotrowi hr. Moszyńskiemu, wszakże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionemi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, aby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku jakoteż i ubóstwa.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 16 stycznia 1877.

(228 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7013. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 20 grudnia 1875 r. l. 15080 uznaje się Iwana Zamkowego z Ułaszkowiec jako marnotrawcę nadając mu kuratora w osobie Petra Ladana. C. k. sąd powiatowy.

Czortków 31 grudnia 1875.

(197 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9993. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że Jakób Kauk umarł w Kołomyi z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 15go grudnia 1875 r., w którym swą realność w Kołomyi pod n. top. 2614 położoną, swej żonie i dwojgu małoletnim swym synom Janowi i Jakubowi Kaukom zapisał.

Gdy miejsce pobytu syna spadkodawcy z pierwszego małżeństwa Piotra Kauka nie jest wiadomem. wzywa się tegoż ostatniego, aby się w przeciągu jednego roku w tym sądzie zgłosił i oświadczenie swe do tego spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercami, którzy się do tego spadku zgłosili i z ustanowionym dla niego w osobie adw. Dębickiego kuratorem, przeprowadzonem będzie.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 20 grudnia 1876.

(332 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6228. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, że celem ściągnienia należytości Pańka Kalimona w kwocie 600 zł. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż gruntu pod Nr. k. 335 w Komarnie położonego, Antoniego i Reginy Pilińskich własnego, na dniu 23 lutego 1877 r. o godzinie 9 z rana w sądzie za jakąkolwiekbądź cenę się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. w. a., a wadyum 60 zł. w. a

Akt zastawniczego opisania i ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Komarno dnia 10 stycznia 1877.

(206 2—3) **Edykt.**

L. 48.862. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść wprowadza na podstawie zatwierdzonej uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 15 grudnia 1876 r. l. 66327, kuratelę nad osobą Karoliny le Baeque urodzonej Pach z powodu słabości jej umysłowej i ustanawia dla niej kuratora w osobie p. Józefa Korneckiego.

Co się niniejszem wiadomo czyni.

Lwów dnia 24 grudnia 1876.

(216 2—3) **Edykt.**

L. 26079. C. k sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości że w skutek prośby Antoniego i Zofii Łuszkiewiczów de praes. 23 października 1876 r. l. 26079, zarządził uchwałą z dnia 27 października 1876 r. l. 26079 postępowanie amortyzacyjne w myśl §§ 118 i 119 ust. hip. w celu wyekstabulowania sumy 500 zł. z procentem 5% od 24 czerwca 1807 r. bieżącym jako resztującej ceny szacunkowej domu drewnianego z ogrodem pod l. 226 na Wesołej w Krakowie sytuowanego w stanie biernym realności l. 37 Dz. VI daw. 226 gm. VIII w Krakowie położonej, Antoniego i Zofii Łuszkiewiczów własnej, wedle ks. gł. (gm. VIII vol. ant. 1, pag. 446, n. 1 on. na rzecz Józefa Chrzanowskiego pod dniem 31 maja 1826 r. zaintabulowanej. C. k. sąd krajowy wzywa oraz niniejszym edyktem wszystkich, którzyby sobie jakie prawa do powyżej wymienionej sumy hipotecznej 500 zł. z przynależytościami rościli, w szczególności zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ś. p. Józefa i Ewy Chrzanowskich, tych ostatnich do rąk ustanawiającego się kuratora adw. Dr. Czesznaka z substytucyą adw. Dr. Weigla, aby najdalej do 1 grudnia 1877 r. prawa swoje do tej sumy w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej na żądanie Antoniego i Zofii Łuszczkiewiczów umorzenie i wymazanie intabulacyi tej sumy 500 zł. z pn., dozwolonem zostanie.

Kraków dnia 27 października 1876.

(467 3—3) **Edykt.**

L. 5041. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należącej się Annie Dudkowej z Niska z wyroku sądowego z 20 maja 1874 r. kwoty 100 złr. 87 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku dnia 14 lutego, 14 marca i 18 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa przedaż posiadłości pod l. 7. w Słupie maziarni położonej, Michała Jańca własnej, składającej się z chałupy, stodoły, placu i gruntu. Za szacunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 500 złr. za pomocą sądowego ocenienia wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10 prc. ceny szacunkowej a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 13 stycznia 1877 r,

(453 3—3) **Edykt.**

L. 1739. C. k. sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszym edyktem posiadaczy zagubionej 5 proc. obligacyi indemnizacyjnej zachodnio galicyjskiej, winkulowanej na imię szkoły ludowej w Spytkowicach, oznaczonej Nr. 2841 lit. A. z daty 1 listopada 1853 r. na 600 złr. m. k., aby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc, c. k. sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu wyż rzeczona obligacya za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 27 lutego 1876 r.

(456 3—3) **Edykt.**

L. 481. C. k. sąd obw. w Przemyślu uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką z miejsca pobytu nieznaną, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej wniosło prośbę, któremu żądaniu uchwałą z dnia 6 grudnia 1876 r. l. 178 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tejże zapozwanej kuratora w osobie Dr. Mendrochowicza tut. adwokata krajowego z zastępstwem p. adw. krajowego Felsztyńskiego, i poleca pozwanej ażeby się co do swej obrony z kuratorem porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 17 stycznia 1877 r.

(181 2—3) **Edykt.**

L. 4562. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 120 złr. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 52 złr. 12 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 23 lutego 1877, 23 marca 1877 i 20 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Katarzyny Suchanowskiej własnej, pod l. k. 45, w Osieczanach, w powiecie Myślenickim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 480 złr. w. a., a wadyum 48 złr. w. a.

Protokół z astawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobczyce 5 grudnia 1876.

(481 2—3) **Edykt.**

L. 31419. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Edwarda Weneckiego, Leona Weneckiego i administracyę byłej gazety „Krakauer Zeitung“ tudzież niewiadomych ich spadkobierców i prawonabywców że przeciw nim pod dniem 21 grudnia 1876 r. do l. 31419 wniesionym został pozew przez Wiktora Ambrozego 2 imion Włyńskiego o uznanie za zapłacone i wyekstabulowanie ze stanu biernego dóbr Radwanowice, Makowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gatka sum 1750 złr. m. k., 5000 złp. i 8 złr. $10^{1}/_{2}$ ct. waluty austryackiej w załatwieniu którego zawezwano pozwanych do wniesienia pisemnej obrony na takowy w przeciągu dni 30. Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania ich w sporze, na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Blatteisa kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami pisemną obronę wnieśli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 29 grudnia 1876 r.

(110 2—3) **Edykt.**

L. 87. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że Berl Laden przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(103 2—3) **Edykt.**

L. 63. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w.a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(360 2—3) **Edykt.**

L. 30525. C. k. sąd krajowy krakowski podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 800 złr. a. w., z 6% od 21 września 1875 r., już przyznanemi kosztami w kwotach 7 złr. 2 ct., 15 złr. 62 ct., 10 złr. i 9 złr. 50 ct. a. w. i obecnie się przyznającemi dalszemi kosztami egzekucyjnemi w kwocie 31 złr. 18 ct. a. w. Maryannie Domagalskiej się należącej, odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie dnia 27 lutego, 22 marca i 24 kwietnia 1877 r. zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 48 dz. I. w Krakowie położonej, Zofii Grabowskiej własnej. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 6695 złr. a. w., poniżej której połowa rzeczonej realności na pierwszym ani na drugim terminie sprzedaną nie będzie. Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości 700 złr. w. a. w gotówce lub w publicznych papierach kredytowych według kursu w dniu licytacyę poprzedzającym urzędownie notowanego. Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Dla masy spadkowej ś. p. Jana Zalewskiego i dla wierzycieli hipotecznych połowy realności pod l. 48 dz. V. (dawniej 130 A. 131 gm. VIII.) w Krakowie położonej, którzyby po dniu 17 listopada na hipotekę tejże weszli, lub którymby uchwała sprzedaż tej połowy realności rozpisująca dla jakichkolwiek powodów przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, celem strzeżenia praw tychże wierzycieli c. k. sąd krajowy ustanawia kuratora ad actum w osobie adw. Dr. Goldmanna, dodając mu na zastępcę adw. Dr. Kaufmanna.

Kraków 29 grudnia 1876.

(473 2—3) **Edykt.**

L. 14/221. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż w skutek podania p. Eljasza Luft, de praes. 7 grudnia 1876 r., l. 66.889, przeciw niemu t. s. uchwałą z dnia 15 grudnia 1876 r., l. 66.889, nakaz zapłaty sumy wekslowej 266 złr. w. a. z pn., wydany i takowy w skutek podania tegoż p. Eljasza Luft de praes. 2 stycznia 1877 r., l. 221, ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Władysławowi Balko, doręczony został.

Lwów dnia 5 stycznia 1877.

(420 2—3) **Edykt.**

L. 10693. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. w. a. zpn., odbędzie się w dniu 16 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 149 w Pobitnej położonej, Tomasza Buczka własnej.

Na trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 280 zł., wadjum 28 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Rzeszów 1 listopada 1876.

(465 2—3 **Edykt.**

L. 4024. Celem zaspokojenia pretensyj Dmytra Hołoty w kwocie 10 zł. 51 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 lutego, 20 marca i 30 kwietnia 1877 r. o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności, dłużnika Michała Brytana, pod Nr. 38 w Jaworowie położonej, na 63 zł. oszacowanej, ciałata bularnego niestanowiącej, na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej.

Cena wywołania 63 zł., wadyum 7 zł.

Dalsze warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania zastawniczego, można tutaj przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 listopada 1876.

(267 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2519. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 200 złr. z przyn., odbędzie się w budynku sądowym dnia 14 lutego 1877 r., dnia 12 marca 1877 r., i dnia 16 kwietnia 1877 r., o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 18 w Dubaniowicach położonej, Andrucha i Feśki Bassaraba własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 600 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający, wynosi 60 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w w tutejszosądowej registraturze.

Rudki dnia 30 Listopada 1876.

(104 2—3) **Edykt.**

L. 64. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w. a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego, z zastępstwem adw. Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(383 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 404. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Chaskla Fraenkla, kupca w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Władysław Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Emil Psarski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30 stycznia 1877 r. o godzinie 10 z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 16 kwietnia 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 14 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 12 stycznia 1877.

(458 3—3) **Edykt.**

L. 19414. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że d. 23 lutego, 23 marca i 20 kwietnia 1877 r. zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 821 w Tarnopolu położonej, Dom. II., pag. 211 n. 6 haer. na imię Maryi Burłakowskiej zaintabulowanej. Cena wywołania wynosi 642 złr. 25 ct., wadium 64 złr. 22 ct. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol 31 grudnia 1876 r.

(472 3—3) **Edykt.**

L. 12/222. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż w skutek podania pni. Elkune Schacht de praes. 7 grudnia 1876 r. L. 66890, przeciw niemu ts. uchwałą z d. 15 grudnia 1876 r. L. 66890, nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. wydany, i takowy w skutek podania tejże pni. Elkune Schacht de praes. 2 stycznia 1877 r. L. 222. ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Władysławowi Balko doręczony został.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 5 stycznia 1877 r.

(279 1—3)

Edykt.

L. 11.591. Dnia 1 marca, 12 kwietnia i 17 maja 1877 r., każdym razem o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 210 w Wojutyczach, ciała tabularnego niestanowiącej, Hrycia Chamuły własnej, na zaspokojenie sumy 40 zł. a. w. z pn., na rzecz Mojżesza Laden.

Cena wywołania wynosi 217 zł. a. w., wadyum 21 zł. 70 ct. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w sądzie tutejszym przejrzeć. C. k. sąd powiatowy m. del. Sambor 22 listopada 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 2994. 507

Ogłoszenie licytacyi
na roboty stolarskie.

Dnia 6 lutego 1877 r. (we wtorek) o godzinie 12 w południe odbędzie się w Departamencie III Magistratu publiczna licytacya przez oferty pisemne w celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót stolarskich w budynku miejskiej szkoły ludowej im. św. Antoniego na podstawie cen jednostkowych w kosztorysie sumarycznym na łączną kwotę 6.557 zł. 5 ct. w. a. obliczonych.

Chcący ubiegać się o powyższe przedsiębiorstwo winni w oznaczonym terminie wnieść należycie sporządzone, ostemplowane i opieczętowane oferty, w których dokładnie wyrazić należy słowami i cyframi ofiarowany gminie m. Lwowa procent opustu lub procent nadwyżki, do cen jednostkowych w kosztorysie sumarycznym zawartych niemniej załączyć kwit na złożone w kasie m. wadium licytacyjne w wysokości 600 zł. które w razie zatwierdzenia jako kaucya na zabezpieczenie przedsiębiorstwa służyć będzie.

Bliższe warunki licytacyjne, względnie kontraktowe tego przedsiębiorstwa dotyczące, przejrzane być mogą w III Departamencie Magistratu, przed terminem wyżej oznaczonym w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat kr. st. miasta.

Lwów 20 stycznia 1877.

C. k.  uprz.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 937/189. V.

Obwieszczenie.

Celem dostawy na rok 1877 materyałów stalowych, żelaznych i metalowych, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę w drodze ofert.

Dotyczące wykazy jakoteż i warunki dostawy przeglądnąć można w podpisanej Dyrekcyi.

Oferty należy przesłać do centralnej Dyrekcyi w Wiedniu (Elisabethstrasse Nr. 9) najdalej do dnia 7go lutego b. r. do godziny 11 z rana.

Lwów, w styczniu 1877.

(508) **Dyrekcya ruchu.**

Prawdziwa

Wilhelma

anti-artrytyczna anti-reumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie i jest jako

kuracya podczas zimy

jedyny i pewny krew przeczyszczający środek

który przez pierwsze medyczne znakomitości

„Europy“

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Stanowczo udowodniony,	Skutek wyśmienity,	Wynik doskonały,
Za zezwoleniem c. k. kancelaryi nadwornej według uchwały z daty Wiedeń, dnia 26 marca 1818	Zabezpieczony przed fałszowaniem ustanowioną marką ochronną Wiedeń, 12 marca 1870	Zabezpieczony najwyższym patentem Jego c. k. Mości, Wiedeń, dnia 7 grudnia 1858

Herbata ta czyści cały organizm, jak żaden inny środek **działa we wszystkich częściach ciała** i **wydala** z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie **nieczyste soki** i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu. zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i stawowych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak skrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały, które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdza prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Gottschee, 4 listopada 1875.

Przez używanie Wilhelma anti-artrytycznej, anti-reumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty, którą otrzymałem po części bezpośrednio od Pana, po części zaś z Wiednia, wydrowiałem zupełnie z uporczywych cierpień reumatycznych.

Polecając się Panu, kreślę z wszelkiem uszanowaniem **Jan Biermann,** c. k. referent szacunkowy.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Iglawa w Morawii, 7 listopada 1875.

Od ośmiu lat mam rany na nodze, a stan takowych pogorsza się obecnie tak, że rana koło rany się tworzy a cała noga koło kości aż do kolana całkiem jest zapalona i spuchnięta, w tym stopniu. że żadnego ratunku spodziewać się nie mogłam. W tem zwrócono uwagę moją na Wilhelma anti-artrytyczną, anti-reumatyczną krew przeczyszczającą herbatę. — Nabywszy dwa pakiety tej herbaty z apteki pana Wincentego Inderki, czuję po użyciu takowej znaczne polepszenie.

Z uszanowaniem **Henryka Mitsche,** wdowa po nauczycielu muzyki, Minoritengasse Nr. 342.

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją z urzędu ustanowioną markę ochronną i firmę znajdującą się na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie, by zapobiedz tym sposobem oszukańswu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet, podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct. Dla dogodności P. T. Publiczności:

prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną, anti-reumatyczną, krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we **Lwowie:** u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza; **Jakóba Beisera,** aptekarza; **Jakóba Pipesa,** aptekarza **Kaliksta Krzyżanowskiego,** aptek. i **W. Marszałkiewicza** kupca; w **Bielsku** u G. Zabystrzana, aptekarza; w **Bełzie** u Adolfa Grossa. aptk., w **Białej** u Józefa Knausa; w **Bóbrce** u A. Miedleckiego, aptk.; w **Bołszowcach** u Albina Wąsowicza, apt.; w **Brodach** u M. S. Franzos; w **Brzeżanach** u G. Fadenhechta; w **Bursztynie** u Jana N. Klinke, aptk.; w **Czerniowcach** u J. G. Schnircha i Józ. Golichowskiego, aptk.; w **Dobromilu** u Antoniego Grotowskiego, aptk.; w **Drohobyczu** u Wł. Dobrzynieckiego, aptk. i Józefa Alexiewicza. aptk.; w **Jarosławiu** u L. Wisłockiego, aptk.; w **Johanesthal** u Piotra Hofmanna, aptk.; w **Kamionce strumiłowej** u Zawałkiewicza, aptk.; w **Kołomyi** u Max. Bolchower; w **Kozowej** u Karola Chalbazany, aptk.; w **Krakowie** u Józefa Trauczyńskiego, aptk.; w **Manasterzyskach** u Wł. Zarskiego, aptk.; w **Nowym-Targu** u Karola Laur; w **Nowym-Sączu** u W. Filipka, aptk.; w **Oświęcimiu** u Konstantego Slebarskiego; w **Podgórzu** u Józefa Skakalskiego, aptk.; w **Podwołoczyskach** u D. Schneidera, aptk.; w **Przemyślu** u J. Gaideczki; w **Radziechowie** u Aleks. Jaśkiewicza, apk.; w **Rohatynie** u Hirscha Liebreicha; w **Radowcach** u Alb. Decani, aptk.; w **Rymanowie** u W. Wojtynkiewicza, aptk.; w **Rzeszowie** u Adalb. Kalinowskiego, w **Samborze** u Riotra Gailhofera, aptk.; w **Sanoku** u Jana Zarewicza, aptk.; w **Sadagórze** u D. Rubinowicza, aptk.; w **Stanisławowie** u Fryd. Stechera, aptk.; w **Stryju** u Z. Dragowskiego aptk.; w **Suczawie** u Juliusza Fieberta, aptk.; w **Tarnopolu** u Franciszka Jamrógiewicza, aptk.; w **Tarnowie** u Edwarda Ranka, aptk.; w **Wadowicach** u S. Kurowskiego, aptk.; w **Żurawnie** u Józ. Tomaszewskiego, aptk.; w **Zaleszczykach** u Jakóba Negrusza, aptk. [5322 6—6]

(340 2—3)

Pierwsza wielka

Polska Antykwarnia

we wszystkich językach,

K. ŁUKASZEWICZA we LWOWIE,

ulica Halicka l. 50, naprzeciw gimnazyum Franciszka Józefa,

poleca **wielki wybór książek każdej treści, najstarszych i najnowszych wydań,** a szczególnie **książek dla szkół ludowych i średnich,**

przytem **SKŁAD STAROŻYTNOŚCI,** zawierający:

porcelany, siodła, zbroje, monety, sztychy, obrazy, skrzypce, srebra, mapy i t. p.. — oraz

skład papieru i wszelkich przyborów do pisania i rysunków.

Przyjmuje również zamówienia na karty wizytowe i monogramy lub jakiekolwiek druki i wykonuje wszelkie zamówienia jak najspieszniej.

Ceny tak książek jak innych przedmiotów są jak najniższe:

Z ważniejszych przedmiotów między innemi ma do zbycia:

MAYER. **Neues Conversations-Lexicon,** 16 tomów, ozdobnie opraw., . . . ze złr. 85 — na 50 złr.
SCHLOSSER. **Dzieje powszechne,** 11 tomów, ozdobnie opraw. ze złr. 30 — na złr. 18.20
LELEWEL J. **Polska,** dzieje i rzeczy jej, każdy tom , ... na złr. 1.50
KRASINSKI Z. **Poezye,** 3tomy ozdobnie opraw. . . . ze złr. 8.80 — na 5 złr.
CHATEAUBRIAND. **Galerie contem-porains illustres,** 2 tomy, ozdob. opr., ze złr. 52 — na 25 złr.
SWETONIUSZ K. F. **Dzieje 12 cesarzów rzymskich,** 2 tomy, ozdob. opr., ze złr. 8 — na 5 złr.
SETTEGAST H. **Die Thierzucht,** ozdobnie opraw. . . . . ze złr. 8 — na złr. 4.50
Encyklopädie der Landwirthschaft, 2 tomy, ozdobnie opr. . . . ze złr. 15 — na złr. 7.50
Wielki Globus, ... ze złr. 140 — na 45 złr.
La Russie et les Russes, 3 tomy, ozdobnie opraw. . . . . ze złr. 22 — na 10 złr.
CHOJECKI E. **Patrjotyzm,** . . . . z złr. 1 — na centów 50.

Taż sama antykwarnia poszukuje celem zakupienia:

Zielonacki, „Pandekta“, 2 tomy.
Kabat, „Postępowanie w sprawach drobiazgowych.“
Endermann, „Handelsrecht“.
Arndt, „Pandekten“.
Schenerl, „Institutionen“.
Briks, „Handelsrecht“.
Keller, „Der römische Civilprocess“.
Savigni, „Das römische Privatrecht“.
Pucht, „Cursus der Instructionen“
Stubenrauch, „Oesterreichisches Privatrecht“.
Kirchstetter, „Comentar zum allgem. österr. Gesetz“.
Schulth, „Deutsches Rechts- und Gesetzbuch“.
Pol Winc., „Pisma, najnowsze wydanie“.

Oprócz wymienionych, kupuje i przyjmuje w komis wszystkie inne książki i starożytności w ogole.

Cierpiącym
każdego rodzaju

polecić można na podstawie tysiącznych doświadczeń metodę leczniczą zawartą w broszurze Dr. **Airy.** Dziełko to, które liczy już 68 wydań. a obecnie pojawiło się także w języku polskim, obejmuje 500 stronnic i kosztuje tylko 60 centów.

Nabyć je można we wszystkich księgarniach albo wprost u nakładcy **Richter'a** w **Lipsku** (Verlagsanstalt in Leipzig) który na żądanie przesyła *gratis* i *franco* także wyciąg o 100 stronnicach z powyższego dzieła.

(287 1)

Z pewnością żadna inna **popularno-medyczna książka** tak prędko we wszystkich kołach społeczeństwa polubioną nie została, jak **sławne dziełko** pod tyt.: **Dr. Airy Metoda naturalnego leczenia.** Jak nam to wielka ilość zaświadczeń w niej umieszczonych dowodzi, doznało przez takową tysiące chorych prędkiej pomocy i ulgi, z pomiędzy nich nawet **bardzo wielu takich, którzy już o swem wyzdrowieniu powątpiewali.** Uważamy więc za nasz obowiązek, szanownych Czytelników na tę tylko 60 centów kesztującą książkę zwrócić uwagę. Jest ona prawie w każdej księgarni na składzie.

Zaraz do wydzierżawienia

są trzy **Folwarki** każdy osobno z klucza Kutkorskiego, stacya kolei Kutkorz. Bliższą wiadomość udzieli tamże Administracya dóbr.

235 4—6

W Skorykach, (stacya kolei Podwołoczyska) **stanowić** będzie od 15 lutego b. r. **ogier czystej krwi**

„Verbum Nobile“

po Lord of the Isles od Baroness po Don John,

klacze czystej krwi po 40 złr., klacze pół krwi po 25 złr. Od każdej klaczy 5 złr. na stajnię. Owies i siano po cenach targowych podwołoczyskich. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych szczegółów udziela Zarząd gospodarski w Skorykach, poczta Podwołoczyska.

(444 2—3)

Przytoczone poniżej pisma uznania twierdzą najwymowniej o wyśmienitych skutkach

Wilhelma
Schneebergs Kräuter-Allop

(odwar z uzdrawiających ziół alpejskich).

Do Pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Beronic, poczta Königstadt, dnia 28 lutego 1876.

Najserdeczniejsze dzięki zasyłam Wielm. Panu za przesłanie mi Pańskiego „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop“. Czuję, że mi ten ulopek dobry sprawia skutek w moich cierpieniach płucowych i upraszam Pana przeto, byś mi przysłał jeszcze dwie flaszek „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop“ za pobraniem pocztowem. Kreślę się z wszelkiem uszanowaniem, wdzięczny Panu

Franciszek Kozetka, nauczyciel.

Do Pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Boskowitz, dnia 2 czerwca 1876.

Upraszam uprzejmie o przesłanie mi odwrotną pocztą tak samo jak ostatnim razem dwie flaszek „Wilhelma Schneebergs Kräuter-Allop.“ Wyśmienity ten środek tak zbawiennie skutkował u pewnej ciężko słabej pani, że go nadal używać zamierza. Polecając się, pozostaję z uszanowaniem.

Maurycy Saxl.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią



Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana flaszka oryginalna kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także tylko u panów odsprzedających, a mianowicie:

we LWOWIE: u Zygmunta Ruckera, aptekarza; Jakóba Beisera, aptekarza; Kaliksta Krzyżanowskiego, aptekarza Jakóba Pipesa, aptekarza i W. Marszałkiewicza, kupca; w BEŁZIE: u Adolfa Grossa, aptekarza; w BRODACH: u M. S. Franzos; w BUSKU: u Eugeniusza Wysoczańskiego, aptekarza; w BURSZTYNIE: u Jana Klinke, aptekarza; w CZERNIOWCACH: u Józefa Golichowskiego, aptekarza i Ignacego Schnircha; w DROHOBYCZU u Ludwika Dobrzynieckiego, aptekarza; w HORODENCE: u M. Aksentowicza, aptekarza; w JAROSŁAWIU: u J. L. Wisłockiego, aptekarza; w KRAKOWIE: u Józefa Trauczyńskiego, aptekarza; w MANASTERZYSKACH: u Władysława Żarskiego, aptekarza; w RADOWCACH: u Alberta Decani, aptekarza; w SKAWINIE: u Karola Mayera, aptekarza; w STANISŁAWOWIE: u Ferdynanda Stechera, aptekarza; w STRYJU u Zd. Dragowskiego, aptekarza; w TARNOPOLU: u Franciszka Jamrógiewicza, aptekarza; w ULANOWIE: u J. Wrońskiego, aptekarza; w ŻURAWNIE: u Józefa Tomaszewskiego, aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia, w Niższej Austryi.

(5322 9—12) **Franciszek Wilhelm,** aptekarz.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.